Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII | ŁÓDŹ, ŚRODA, 8-go STYCZNIA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 7

Burzliwe obrady w Hadze.

Wczorajsze narady obfitowały w gwałtowne momenty.—Francja nie godzi się na dalsze ustępstwa.

Austrja nie chce płacić odszkodowań. Spólny front „państw wschodnich".

Haga, 7 stycznia.

(Telegram własny „Republiki")

Na wtorkowem posiedzeniu pięciu państw wierzycielskich i przedstawicieli Rzeszy

doszło do gwałtownej wymiany zdań.

Wobec tego, iż nie osiągnięto porozumienia, cały szereg spraw został odroczony do następnego posiedzenia, które odbędzie się w czwartek.

Po obu stronach istnieje tendencja do osiągnięcia bezwzględnego porozumienia drogą ustępstw. W poobiedniej dyskusji głównie zabierali głos ze strony Niemców min. Rzeszy Moldenhauer oraz Tardieu i ministrowie finansów. Minister spraw zagranicznych Rzeszy Curtius zabierał głos tylko w kwestjach tyczących się polityki. Curtius skreślił przytem stanowisko Niemiec w odpowiedzi na apel przedstawicieli państw wierzycielskich do wzięcia udziału w obradach ławnych

⁂

Haga, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisja Odszkodowań niemieckich badała sytuację, jakaby wytworzyła się w razie ewentualnego ogłoszenia moratorjum dla niemieckich spłat reparacyjnych. Wszyscy wierzyciele Niemiec jednomyślnie podtrzymywali pogląd, że prócz wznowienia przez Rzeszę normalnych spłat winna ona rozpocząć spłatę zaległych rat z okresu moratorjum za pomocą specjalnych spłat miesięcznych. Delegaci niemieccy zaproponowali podporządkowanie spłat zaległości przyjęciu przez Międzynarodowy Bank Wypłat i przez zainteresowane rządy zaleceń specjalnego komitetu doradczego; **W odpowiedzi na to Tardieu formalnie odmówił przyznania Niemcom nowych ,korzyści sprzecznych z planem Younga.**

⁂

Wiedeń, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dzienniki wiedeńskie zamieszczają z Hagi obszerne relacje o rokowaniach austrjackiego kanclerza Schobera z przedstawicielami Małej Ententy. W wywiadach, udzielonych korespondentom wiedeńskim, oświadczył **kanclerz Schober, że zapatruje się optymistycznie na wynik tych rokowań.** Pobyt w Hadze Schobera przyczyni się do wyplenienia fantastycznych pogłosek o Austrji ciągle jeszcze pokutujących za granicą. **Austrja domaga się uwolnienia od wszelkich zobowiązań z naszej strony.**

O długu tak zwanym administracyjnym nie było nigdy mowy nawet ostatnio w Paryżu. Jest zgoła wykluczone, aby Austrja w stanie była przyjąć zobowiązania idące w setki miljonów koron w złocie. Spodziewam się — zakończył kanclerz Schober, że tak mocarstwa jak i państwa Małej Ententy okażą zrozumienie dla naszej sytuacji.

⁂

Haga, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Komisja odszkodowań Wschodnich ustaliła projekt umowy między Bułgarją a jej wierzycielami. Po posiedzeniu Loucher zakomunikował tekst projektu delegacji bułgarskiej, która na posiedzeniu popołudniowem złoży odpowiedź w sprawie projektu umowy

Projekt umowy.

Projektowany wstęp do umowy ma następujące brzmienie:

„Przedstawiciele Niemiec, Belgji, Francji, Wielkiej Brytanji, Włoch i Japonji, zgromadzeni w Genewie dnia 16 września 1928 roku wyrazili życzenie (desir) zupełnego i ostatecznego uregulowania problemu reparacyj i dla osiągnięcia tego celu przewidzieli stworzenie komisji rzeczoznawców finansowych. W tym zamiarze rzeczoznawcy zebrali się w Paryżu i ułożyli raport swój dnia 7 czerwca 1929 roku. Raport ten potwierdzony został protokułem haskim w dniu 31.VIII 1929 roku. W konsekwencji tego upełnomocnieni przedstawiciele rządów Niemiec, Belgji i t. d. (tutaj wymienione są wszystkie zainteresowane państwa) zebrani w Hadze pod kierownictwem belgijskiego premjera Jaspara, postanawiają co następuje:"

Nad powyższym wstępem do umowy rozwinęła się dłuższa dyskusja. Przedstawiciele Francji uznali najpierw, że słowo desir nie jest wystarczające i popowinno być zastąpione terminem volonte i że z drugiej strony owo życzenie zupełnie i ostatecznie uregulowane winno figurować nie we wstępie, lecz w1-szym artykule samej umowy. Opinji tej bronili Briand i Adatti, jednomyślnie podtrzymywani przez przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych. Uzyskała też ona ostatecznie aprobatę niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa.

Głosy prasy.

Paryż, 7 stycznia.

Prasa francuska wyraża naogół zadowolenie z dotychczasowego przebiegu konferencji haskiej, podkreślając ze szczególnym naciskiem, iż aljanci zdołali w całej pełni utrzymać jednolity front w sprawach zasadniczych.

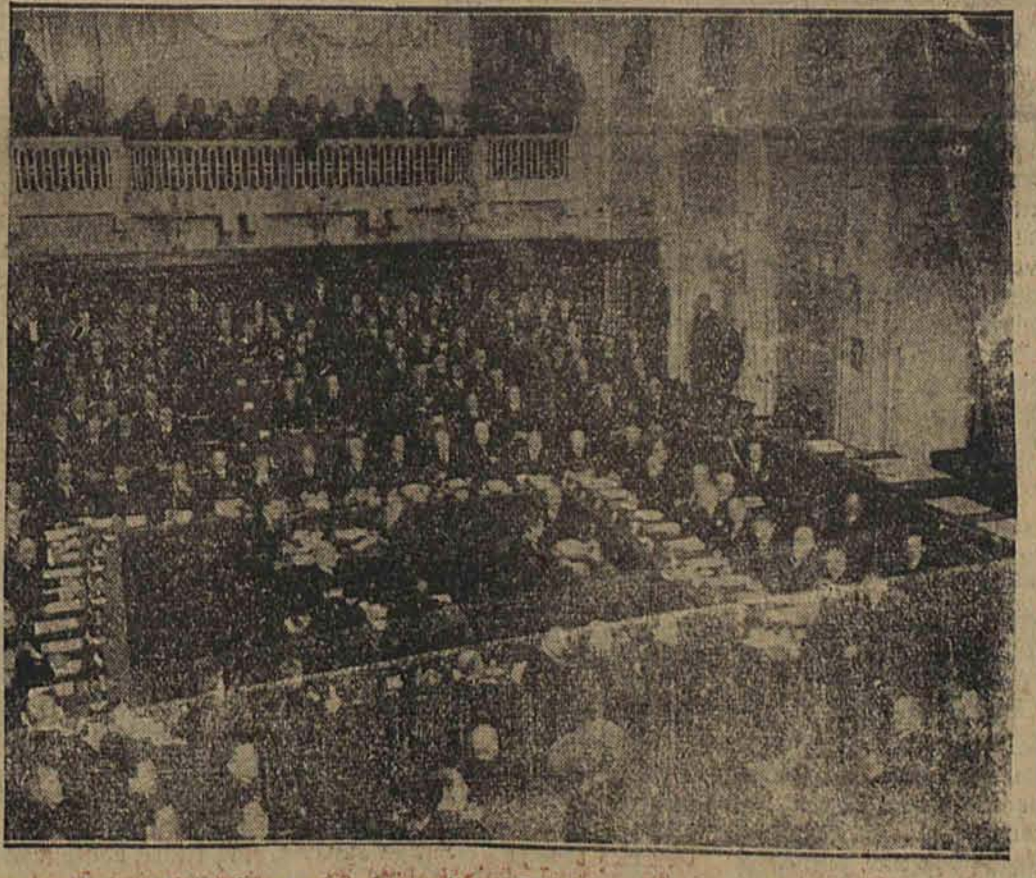
Cała prasa wyraża zdanie, iż prace konferencji zostaną zakończone jeszcze w pierwszej połowie stycznia. Sauerwein w „Matin'e pisze, iż zdaniem Tardieu, celem przyśpieszenia biegu prac konferencji ministrowie pełnomocni mocarstw z jednej strony, a rzeczoznawcy z drugiej winni prowadzić rokowania oddzielnie.

Londyn, 7 stycznia

Prasa angielska poświęca wiele miejsca kwestji sankcyj karnych w razie niewypełnienia przez Niemcy zobowiązań, wynikających z planu Younga. Zarówno „Times" jak i „Daily Herald", wyrażają nadzieję, iż w sprawie tej dojdzie do kompromisu między Francją a Niemcami i kwestja ta będzie załatwiona w myśl życzeń obu państw.

Paryż, 7 stycznia.

Według doniesień „Journalu" kwestja reparacyj wschodnich jest w dalszym ciągu jednym z głównych momentów prac konferencji haskiej. Obecnie obradują w sprawie reparacyj bułgarskich państwa wierzycielskie, przyczem w razie uzgodnienia stanowiska rokowania tych państw z przedstawicielami Bułgarji rozpoczną się już w środę. Co do reparacyj węgierskich, to rokowania w tej sprawie z Węgrami rozpoczną się w czwartek. Jak słychać, uprzednio przewodniczący delegacji węgierskiej odbędzie konferencję z angielskim kanclerzem Snowdenem.



Inauguracyjne posiedzenie konferencji w Hadze, odbyte w dniu 3 stycznia r. b.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Na posiedzeniu sejmu w dniu 10 b. m. premjer prof. Bartel wygłosi obszerne ekspose rządu, którego część główna poświęcona będzie sprawom ekonomicznym. Tę część swego przemówienia dr. Bartel uzgodnił z min. Matuszewskim i Kwiatkowskim.

— Ogólny niepokój wzbudza stan zdrowia sędziego najwyższego, Tafta, b. prezydenta Stanów Zjednoczonych. Choroba jego nie jest niebezpieczna, jednakże Taft udaje się na kurację do szpitala. Ma on nadzieję powrócić za miesiąc do swych zajęć.

— „Le Journal" donosi, że Cziczerin ma objąć po Dowgalewskim stanowisko ambasadora Sowietów w Paryżu.

Marszałek Piłsudski przyjął ks. Czetwertyńskiego

na dwugodzinnej audjencji.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj o godz. 6 wiecz. w gmachu ministerstwa spraw wojskowych na dłuższej audjencji referenta budżetu wojskowego posła ks. Czetwertyńskiego (Klub narodowy). Konferencja trwała około 2 godzin.

Katastrofa samolotowa w Lublinie.

Dyrektor „General Motor Company" ranny, mechanik zabity.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dyr. General Motor Company inż. Jan Pawłowski wystartował wczoraj z Warszawy do Lublina na własnym samolocie sportowym w towarzystwie mechanika.

Podczas startu powrotnego w Lublinie awjonetka nie oderwawszy się od ziemi trafiła na nierówny grunt i wywróciła się. Obaj lotnicy wypadli z aparatu.

Mechanik Landański doznał złamania podstawy czaszki i zmarł nie odzyskawszy przytomności. Inż. Pawłowski doznał skomplikowanego złamania podudzia Stan jego nie budzi obaw, jednak przewiezienie go z Lublina do Warszawy jest narazie niemożliwe.

Pogłoski o dymisji

głównego komendanta policji.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wieczorne pisma warszawskie doniosły o udzieleniu dymisji głównemu komendantowi policji państwowej pułk. Maleszewskiemu. Z źródeł miarodajnych coprawda zaprzeczają pogłoskom tym, jednakże według naszych informacji prywatnych należy się liczyć z udzieleniem dymisji pułk. Maleszewskiemu w ciągu najbliższego czasu.

Porozumienie polsko-niemieckie w sprawach mniejszościowych.--Rząd polski zawrze z Niemcami drugi układ.

Berlin, 7 stycznia.

(Telegram własny „Republiki")

„Berliner Tageblatt" zamieszcza depeszę swego korespondenta z Hagi, w której czytamy:

Polski minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył ministrowi spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtiusowi, że Polska gotowa jest do wszczęcia rokowań nad drugą częścią układu polsko-niemieckiego. Jak wiadomo, pierwsza część jest układem likwidacyjnym, który został zgłoszony w sekretarjacie generalnym konferencji haskiej. Część druga odnosi się do spraw mniejszości.

W kołach konferencji haskiej (zapewne zaprzyjaźnionych z Niemcami — przyp. Redakcji) wielokrotnie podkreśla ją, iż układ ten powinien ulec poważnym zmianom, zarówno ze względu na swe własne postanowienia, jak i w związku z układem likwidacyjnym. Rząd Rzeszy dotychczas nie ogłosił umowy z Polską z tego względu, iż druga część tej umowy nie została jeszcze ubrana w ostateczne formy.

Ślub włoskiego następcy tronu



Belgijska księżniczka Marja Józefina (z lewa) w wagonie pociągu, wiozącym ją do Rzymu na ślub z włoskim następcą tronu Ks. Humbertem. Z prawa — królowa belgijska Elżbieta, matka narzeczonej.

Bozen, 7 stycznia.

(Telegram własny „Republiki").

Obecnie dopiero przenikają do wiadomości ogółu wieści o licznych aresztowaniach, dokonanych w wielu miastach tyrolskich przez władze włoskie w związku z zaślubinami włoskiego następcy tronu z belgijską księżniczką. W dniu Sylwestra w Bozen aresztowano kilkudziesięciu robotników, również w okolicznych miejscowościach zaprowadzono do więzienia wiele osób bezpośrednio z fabryk, nie pozwalając im porozumieć się z rodzinami.

Rzym, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Ojciec Święty przyjął na uroczystej audjencji belgijską parę królewską i książąt wraz z ich świtami. Dostojni goście złożyli następnie wizytę sekretarzowi stanu kardynałowi Gaspariemu oraz zwiedzili bazylikę św. Piotra.

Rzym, 7 stycznia.

Cała prasa włoska poświęca niemal całą uwagę uroczystościom weselnym, odbywającym się w Rzymie, udzielając konferencji haskiej bardzo niewiele miejsca. Dzienniki ograniczają się przeważnie do krótkiej kroniki wypadków w Hadze. Natomiast o wiele obszerniej opisywane są sprzysiężenia antyfaszystowskie we Francji i Szwajcarji, które niedawno wykryto.

„Giornale d'Italia" stawia policji szwajcarskiej zarzut, że przedsięwzięła konieczne środki ostrożności zapóźno i umożliwiła przez to zamachowcom zatarcie wszelkich śladów.

Poseł Marek (P.P.S.) zrzekł się stanowiska wicemarszałka.

Warszawski korespondent „Republiki (B) telefonuje:

Wicemarszałek sejmu dr. Zygmunt Marek (P.P.S.), chory od dłuższego czasu, zrzekł się stanowiska wicemarszałka, zatrzymując jednak mandat poselski.

Wobec tego sejm na jednem z najbliższych posiedzeń dokona wyboru nowego wicemarszałka z pośród kandydatów wysuniętych przez P.P.S.

Owsiejenko przybywa wkrótce do Warszawy.

Kowno, 7 stycznia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Poseł sowiecki Owsiejenko, mianowany posłem sowieckim w Warszawie opuszcza Kowno w połowie stycznia

Wielki okręt towarowy zatonął.

Kopenhaga, 7 stycznia.

Podczas gwałtownej burzy, która szalała ubiegłej nocy na zachodniem wybrzeżu norweskiem, na wysokości miejscowości Statt, wielki holenderski parowiec towarowy „Hofplein" pojemności 11 t. ton rozbił się rzucony przez fale na rafy podwodne wybrzeża. Załoga zdołała uratować się na łodzi ratunkowej która przybyła z wybrzeża. Tylko grupa, złożona z 5 l[illegible], którzy usiłowali dotrzeć do brzegu na łodzi wziętej z okrętu, zatonęła, gdyż łódź została natychmiast przez fale wywrócona. Statek wraz z ładunkiem kruszcu i łomu żelaznego zatonął.

12 osób zabitych w katastrofie kolejowej.

Paryż, 7 stycznia.

Pociąg pośpieszny, zdążający z Tunisu do Konstantyny w pobliżu swej stacji końcowej wykoleił się na moście, który został poważnie uszkodzony. Parowóz wagon pocztowy i dwa wagony osobowe wpadły do rzeki.

12 osób poniosło śmierć, 20 zaś jest ciężko rannych.

Ada Sari okradziona w Pradze.

Biżuterja i gotówka na sumę 100 tys. złotych—łupem złodziei.

Praga, 7 stycznia

(Polska Agencja Telegraficzna)

Podczas odbywającego się tu koncertu znanej śpiewaczki polskiej Ady Sari artystce skradziono z garderoby torebkę srebrną, zawierającą większą ilość gotówki i biżuterji na sumę około 100 tys. złotych.

Bank Polski obniży stopę procentową.

W następny czwartek 16 bm. odbędzie się doniosłe posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem zatwierdzony będzie bilans Banku za ubiegły rok operacyjny. Jednocześnie Rada zastanawiać się będzie nad ponowną obniżką stopy procentowej.

Bank Polski przy kapitale zakładowym 150 milj. zł. posiada rezerwy w złocie i walutach na sumę przeszło 1 miljard złotych, nie licząc majątku nieruchomego. Pokrycie banknotów przekracza 60 proc.

Zgodnie z tym pomyślnym rozwojem i stanem interesów naszej instytucji emisyjnej, tegoroczna dywidenda od akcji Banku Polskiego, będzie stosunkowo bardzo wysoka i wyniesie 15 lub 16 procent, czyli 15 lub 16 złotych od akcji. W sumie tej mieścić się będzie dywidenda właściwa (najwyższa stawka ustawowa 8 proc.) druga superdywidenta.

Za rok 1928 — dywidenda wynosiła 16 proc., w roku 1927 — 14 proc.

Drugą sprawą, nad którą zastanawiać się będzie na temże posiedzeniu Rada Banku jest kwestją obniżenia stopy dyskontowej, zmniejszonej w połowie listopada 1929 r. do 8 i pół proc. Zagranicą w dalszym ciągu trwa silna tendencja ku obniżeniu stopy dyskontowej. W ostatnich kilku dniach trzy zagraniczne banki emisyjne znowu obniżyły stopę.

Okoliczności te skłaniają Bank Polski do ponownego obniżenia stopy, która spadnie zapewne do 8 proc., a w lombardzie do 9 proc.

Ekspress paryski nad przepaścią.

Dozorca zapobiegł katastrofie.

Paryż, 7 stycznia

Wskutek ostatnich obfitych opadów deszczowych oberwał się pod Sasas Pedret w Hiszpanji olbrzymi blok skalny i runął na most kolejowy niszcząc go zupełnie.

Lada chwila miał nadjechać pociąg pośpieszny Paryż — Barcelona.

Dozorca mostowy nie tracąc przytomności umysłu rozpalił tuż przed mostem wielkie ognisko, czem spowodował zatrzymanie pociągu i zapobiegł katastrofie.

Parowóz expressu stanął zaledwie na pół metra przed przepaścią.

Kobieta na Księżycu

Patrz str. ostatnia.

Listonosz zdefraudował pieniądze, aby kupić nowy karawan

Lwów, 7 stycznia

Przed kilku dniami listonosz pie[illegible]ny Michał Borowski zawiadomił ur[ząd] pocztowy w Przemyślu, że padł ofiarą [na]padu, przyczem zrabowano mu 5.[illegible] złotych.

Dochodzenie policyjne wykazało [jed]nak że rabunek był fikcją, a Borowsk[ie]go do defraudacji namówił właściciel [za]kładu pogrzebowego Mieczysław Sm[yk], który w ten sposób chciał przyjść w [po]siadanie gotówki na zakupienie luksu[so]wego karawanu celem skutecznie[j] konkurencji z miejskim zakładem po[grze]bowym w Przemyślu.

Smykowi odebrano 1.300 złot[ych] gdyż resztę, 4000 złotych przesłał już [do] fabryki jako zaliczkę na zamówi[ony] karawen.

Rewolucja w Albanji

Powstańcy osaczyli króla

Wiedeń, 7 stycznia

(Polska Agencja Telegraficzna).

Dzienniki wiedeńskie donoszą z B[ie]łogrodu, że wedle doniesień tutejsz[ych] dzienników wybuchnąć miało w Alb[anji] wrzenie przeciwko dążeniom modern[isty]cznym Achmeda Zogu.

Sytuacja ma być tak poważna, [że] Achmed Zogu nie wyjechał na uroczy[sto]ści weselne do Rzymu.

Według ostatnich wiadomości, p[ow]stańcy mieli osaczyć króla Achmeda [Zo]gu w jego pałacu. Wiadomość ta jed[nak] dotychczas nie została potwierdzona.

Prześladowanie kościoła katolickiego na Litwie

Kowno, 7 stycznia

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu jutrzejszym po prze[rwie] świątecznej rozpocznie się dalszy [ciąg] konferencji biskupów. Jak wiadomo, [kon]ferencja biskupów zwróciła się p[rzed] świętami Bożego Narodzenia do pr[ezy]denta państwa z memorandum, w [któ]rem podkreśliła prześladowania, ja[kim] ze strony organów rządowych ule[gają] szkoły katolickie. Jak komunikują z [mi]arodajnych, odpowiedź prezydenta [na] memorandum była nieprzychylna i [od]wiedź ta na jutrzejszej konferencji [ma] być odczytana i przedyskutowana.

Otwarcie kursu dla dziennikarzy w instytucie bałtyckim

Toruń, 7 stycznia

(Polska Agencja Telegraficzna)

W dniu dzisiejszym został tu otw[arty] 3-dniowy kurs akademicki dla publ[icy]stów i dziennikarzy polskich, zorgani[zo]wany przez Instytut Bałtycki w Tor[uniu]. Kurs poświęcony jest zagadnieniom m[or]skim Polski oraz wytycznym pols[kiej] polityki morskiej.

Udział w kursie bierze 50 dzienni[ka]rzy. W inauguracji wziął udział pan [mi]nister przemysłu i handlu, inż. Kwiatk[ow]ski, który wygłosił odczyt p. t. „Po[wrót] Polski nad Bałtyk".

Generał Smuts nie wierzy w humanitarną wojnę.

Boston, 7 stycznia

(Polska Agencja Telegraficzna)

B. prezydent Unji Południowo-A[fry]kańskiej generał Smuts, oświadczył [w] wywiadzie, że nie podziela poglądu [pre]zydenta Hoovera, wypowiadającego [się] za nietykalnością okrętów, przewożą[cych] żywność w czasie wojny. Gen. Smuts [do]dał, że tego rodzaju próby uczyni[enia] wojny bardziej ludzką były już niejed[no]krotnie czynione, zawsze jednak [przy] pierwszej okazji okazywały się niew[łaś]ciwe.

Ostatni seans spirytystyczny.

Po dłuższej przerwie zapanowało w pierwszym zaraz miesiącu 1930 roku wielkie ożywienie na arenie polityki międzynarodowej.

Jak wiadomo, odbywają się, wzgl. odbyć się mają w ciągu stycznia aż **trzy konferencje**, których celem, sądząc według ich oficjalnej nomenklatury, jest — **pokój świata.**

A więc, w Hadze toczą się obrady, których zadaniem ma być **„likwidacja skutków wojny światowej"**. W istocie zaś chodzi tam o zwykły finansowy rozrachunek, a mówiąc językiem kupieckim, dojść ma w Hadze do skutku **układ dłużnika z wierzycielami.**

Za kilka dni, t. j. 13 b. m. rozpocznie się znów w Genewie jubileuszowe posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którem również będzie mowa o... pokoju. Chodzi bowiem o uzgodnienie paktu Kelloga z paktem Ligi Narodów, w którym **„wszelka wojna ma być uznana za zbrodnię"**.

I wreszcie, w tydzień później, zbierze się w Londynie konferencja, która nosi oficjalną nazwę **„konferencji rozbrojeniowej"**.

Jednem słowem — ludzkość odnieść może wrażenie, że politycy o niczem więcej nie myślą, jak tylko o zapewnieniu i utrwaleniu pokoju wszechświatowego.

W rzeczywistości jednak rzeczy przedstawiają się **zgoła inaczej.** Po wielkiej wojnie wszechświatowej dyplomacja nauczyła się bowiem jednej rzeczy: skrzętnie unikać wyrazu „wojna", operując natomiast bardzo chętnie różdżką oliwną i frazesami pokojowemi...

Najbardziej charakterystyczną dla obecnej sytuacji będzie oczywiście konferencja londyńska, której tematem ma być **rzekome rozbrojenie na morzu.** Nie wątpimy wcale, że główny jej inicjator, premjer Mac Donald, istotnie wierzy w możliwość osiągnięcia porozumienia i jest przekonany, że impreza londyńska da wyniki realne. Twierdzić nawet można, że konserwatyści angielscy z całą świadomością pocichu **popierają poczynania Mac Donalda,** by w ten sposób zdobyć dla siebie jaskrawy i przekonywujący argument **o nieziszczalności koncepcji pacyfistycznej labourzystów.** Konserwatyści wiedzą bowiem dobrze, że najlepiej działa na psychikę mas próba praktycznego urzeczywistnienia haseł. Wiedzą oni również dobrze, że rozbrojenie na morzu jest w obecnych okolicznościach **zupełną mrzonką i dlatego machiawellistycznie pozwalają Mac Donaldowi... kompromitować się.**

Z drugiej zaś strony, rząd Stanów Zjednoczonych, przez niezwykle zręczne posunięcia zakulisowe podczas zeszłorocznej konferencji haskiej, **pokrzyżował plany Brianda,** idące w kierunku utworzenia **bloku kontynentalnego,** zobowiązał rząd angielski do zachowania **neutralności w zatargu sowiecko - chińskim** i przyczynił się w ten sposób do utrzymania **status quo na Dalekim Wschodzie.** Dziś zaś występuje wobec Wielkiej Brytanji z pięknie brzmiącem hasłem **„wolności mórz"**.

Ta „wolność mórz" kryje jednak w sobie **śmiertelne niebezpieczeństwo dla Albionu,** oznacza bowiem, ni mniej ni więcej, tylko **koniec panowania Wielkiej Brytanji na morzu** i poddanie się kontroli Stanów Zjednoczonych.

Krótko powiedziawszy — wszystkie trzy konferencje, a zwłaszcza londyńska, bynajmniej nie posuną sprawy pokoju ani na krok dalej, przyczynią się jednak do **skrystalizowania stosunków międzynarodowych w Europie** i ostatecznie zlikwidują t. zw. **„duch Locarna"**, który zawdzięcza swój żywot **okultystycznym prądom, „panującym" wśród polityków powojennych.**

Na miejsce tego „ducha" powstaną nowe, realne „ciała" sojuszów i koalicyj, które zapewne zaniechają posługiwania się **spirytystyczną frazeologją** i ustosunkują się zarówno do rzeczywistości, jak i do siebie nawzajem pod kątem swych realnych interesów, bez sentymentu i deklamacyj pacyfistycznych.

TADEUSZ GÓRSKI.

Podróż z Łodzi do Paryża

zostanie skrócona o 7 godzin. — Dwa nowe pociągi na linji Warszawa—Berlin.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dowiaduję się, że naskutek interwencji związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem, na zakończonej niedawno międzynarodowej konferencji kolejowej uchwalono wprowadzić w rozkładzie letnim, który zacznie obowiązywać od dnia 15 maja r. b. szereg niezwykle doniosłych dla Łodzi zmian w komunikacji międzynarodowej.

Najważniejszą jest zmiana, która

SKRACA DROGĘ Z ŁODZI DO PARYŻA O 7 PEŁNYCH GODZIN.

Stanie się to w sposób następujący, że pociąg nr. 501, wychodzący obecnie z Warszawy o godz. 20.35 do Berlina, a idący przez Łódź i Poznań, mający wóz sypialny i jeden wagon bezpośredniej komunikacji Warszawa — Łódź — Berlin, będzie od dnia 15 maja r. b. odjeżdżać o 70 minut wcześniej, a mianowicie o godz. 19.25, dzięki czemu w Berlinie na dworcu śląskim pociąg ten uzyska połączenie z pociągiem niemieckim D. 52—51 w kierunku do Paryża. W ten sposób przyjazd do Paryża nastąpi o g. 13 tegoż dnia, zamiast, jak dotąd, o godz 8.43 rano dnia następnego.

Jak widać jest to skrócenie czasu trwania podróży z Warszawy i Łodzi do Paryża o 7 godzin. Pociąg z Łodzi do Paryża będzie jechał około 25 godzin zamiast, jak dotychczas, 32 godziny. Podobne skrócenie czasu, przez analogiczne połączenie na dworcu śląskim w Berlinie, tyczyć się będzie również drogi powrotnej pociągu nr. 502.

Drugą doniosłą zmianą jest

WPROWADZENIE OD 15 MAJA R. B. NOWEGO POCIĄGU 305—306 Z WARSZAWY DO BERLINA,

który będzie wychodził z Warszawy o godz. 9 rano i idąc przez Łódź dążyć będzie do Poznania. Pociąg ten przybędzie do Berlina o godz. 19 tegoż dnia.

Z Poznania część pociągu będzie szła przez Wrocław do Drezna.

PODRÓŻ TYM POCIĄGIEM Z ŁODZI DO BERLINA TRWAĆ BĘDZIE TYLKO 7 GODZIN.

Wobec wprowadzenia tych dwuch doniosłych zmian zaszła jednak potrzeba dodania jeszcze jednego pociągu między Warszawą a Łodzią, gdyż dotychczas łodzianie, wyjeżdżający z Warszawy o godz. 20.35 mogli załatwiać interesy swe do późnych godzin.

Kiedy pociąg ten będzie odchodził z Warszawy o 70 minut wcześniej, łodzianie stracą wiele cennego czasu i wobec tego związek przemysłu włókienniczego w państwie polskiem wniósł do ministerstwa komunikacji memorjał o przeniesienie pociągu pośpiesznego odchodzącego obecnie z Warszawy do Łodzi o godz. 18.20 na godz. późniejszą, około g. 21. Ten ostatni memorjał ma wszelkie szanse uwzględnienia.

Rewizja konstytucji.

Poseł Czapiński zwołał komisję konstytucyjną.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Przewodniczący sejmowej Komisji Konstytucyjnej poseł prof. Wacław Makowski nadesłał na ręce wiceprezesa Komisji posła Czapińskiego (PPS.) depeszę, iż z powodu choroby nie może przybyć do Warszawy i prosi posła Czapińskiego o zastępstwo.

Poseł Czapiński zwołał posiedzenie komisji Konstytucyjnej na sobotę na godzinę 10-ą rano. Na porządku dziennym projekt BB. (referent poseł Piłsudski) oraz projekt lewicy) (referent pos. Niedziałkowski) w sprawie rewizji Konstytucji.

Krwawe starcia w Berlinie

na pogrzebie komunisty Neumana.

Berlin, 7 stycznia.

(Telegram własny „Republiki").

W dniu dzisiejszym doszło tu do poważnych starć pomiędzy policją a komunistami, zebranymi masowo na pogrzebie komunisty Waltera Neumana, zabitego w niedawnych bójkach z narodowymi socjalistami.

Pogrzeb miał formę okazałej demonstracji. Uczestnicy nieśli transparenty z podburzającemi napisami. Kiedy jeden z przodowników policji zażądał usunięcia transparentów, został on znieważony i pobity. Incydent ten był hasłem do powszechnej bójki.

Z obu stron posypały się strzały. Strzelanina trwała czas dłuższy, aż policji udało się rozproszyć tłum.

Po obu stronach są ranni. Ciężko ranny w głowę jest przodownik policji, który żądał usunięcia transparentów. Policja aresztowała kilkadziesiąt osób.

Rozbicie kasy w szkole oficerskiej.

Kasiarze zrabowali 45 tys. złotych.

Warszawa, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W koszarach oficerskiej szkoły w Dęblinie dokonano wczoraj rozbicia kasy, z której zrabowano 45 tys. złotych gotówką pozostałych z wypłat poborów oficerów. Kasiarze zostawili na miejscu rękawiczkę, bory i rak, oraz buteleczkę z oliwą.

Jako podejrzany o współudział w kradzieży zatrzymany został jeden z podoficerów. Odpowiedzialność ponosi także oficer kasowy, który wbrew przepisom pieniądze pozostawił w kasie podręcznej a nie oddał ich do kasy głównej, pozostającej pod dozorem warty.

Sąd Najwyższy

będzie rozpatrywać protesty wyborcze.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Począwszy od najbliższego poniedziałku, t. j. dnia 13 stycznia r. b., sąd najwyższy co tydzień w poniedziałki, przez dwanaście kolejnych posiedzeń, aż do dnia 31 marca r. b., rozpatrywać będzie protesty przeciwko wyborom do sejmu i senatu, zgłoszonym przez kilkadziesiąt okręgów wyborczych. Z okręgu Łódź — miasto i Łódź — powiat żadnych protestów nie wnoszono. Lwia część protestów odnosi się do terenów kresowych.

Obrady komisji sejmowej

do zbadania zajść z oficerami.

Warszawa, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Czetwertyńskiego obradowała nadzwyczajna komisja sejmowa do zbadania zajść w dn. 31 października r. z. Przedmiotem obrad były dwa odrębne projekty regulaminu komisji, przedstawione przez posła Podoskiego (BB) i posła Liebermana (PPS).

Po ożywionej dyskusji większością głosów 4-ech przeciwko 3-em postanowiono wziąć za podstawę dyskusji projekt posła Liebermana.

Po głosowaniu przedstawiciele klubu BB zażądali półgodzinnej przerwy.

Po wznowieniu obrad na wniosek posłów BB uchwalono upoważnić posłów Podoskiego i Liebermana do uzgodnienia obu projektów regulaminu i przedłożenia ich na najbliższe posiedzenie komisji które odbędzie się we czwartek nadchodzący o godz. 10-ej rano.

Na porządku dziennym dokonany zostanie między innemi wybór referenta komisji.

Delegaci amerykańscy na konferencję morską

jadą do Europy.

Waszyngton, 7 stycznia.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezydent Hoover weźmie udział w śniadaniu dla delegacji amerykańskiej na konferencję morską w Londynie. Tegoż dnia delegaci odjadą do Nowego Yorku, skąd w dniu 9 stycznia wyruszą do Europy.

Agencja Reutera dowiaduje się, że delegaci Stanów Zjednoczonych na konferencję są przygotowani do dyskusji w sprawie nowych ograniczeń budowy statków — baz dla samolotów, o ile kwestja ta zostanie wogóle poruszona.

Jak donosi „New York Jorld", delegaci amerykańscy opowiedzą się za traktatem, uzupełniającym pakt Kelloga, zawartym na tych samych podstawach, co pakt pokojowy czterech mocarstw i przewidującym zasięganie opinji sygnatarjuszy paktu Kelloga w razie niebezpieczeństwa wybuchu wojny.

Nahum Sokołow

u ministra Zaleskiego

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych, Zaleski, odbył wczoraj dłuższą rozmowę z prezesem delegacji sjonistycznej Nahumem Sokołowem.

Z motorem na ryby.

Motoryzacja rybołóstwa unowocześnia połów ryb na morzach.

Stary romantyzm ustępuje miejsca spółczesności.

Zastosowanie siły motoru w rybołówstwie **może wkrótce całkowicie zmienić życie rybaków.** A jeśli głośne „gadanie" motoru niewątpliwie zamąci wieczorną ciszę wybrzeży, do których wraca rybak z połowu, to przecież wynagrodzi on owo zakłócenie pokoju sowicie, **czyniąc powrót rybaka szybszym, a sam połów znacznie intensywniejszym.**

Rybołóstwo stanowi dla licznych tysięcy mieszkańców wybrzeży morskich główne źródło utrzymania. Warto dla polepszenia eksploatacji zastosować środki bardziej nowoczesne. **Motor przyczepiony do łodzi rybackiej pozwala rybakowi usprawnić proces połowu ryb, pozwoli szybciej pracować, przyspieszy chwilę jego powrotu do domu, da mu więcej wolnych chwil dnia, a przez to — domowe ognisko rybaka częściej widzieć go będzie.**

Życie jego staje się przyjemniejsze, pozwoli wyzyskać czas na zajęcie umysłowe i rozrywki kulturalne.

We Francji od czasu ukończenia wojny dał się zaznaczyć ogromny postęp w dziedzinie wzrostu łodzi motorowych na wszystkich wybrzeżach Francji. **Motor staje się powoli niezbędnym sprzymierzeńcem rybaka w jego wyprawach na morze w celach połowu ryb.**

W przeciągu ostatnich trzech lat statystyka francuska wykazuje, że liczba łodzi motorowych wzrosła o 109 procent, z czego 53 procent przypada na łodzie z motorami benzynowemi, a 58 proc na łodzie z motorami, idącemi na ciężkiej oliwie.

Temu tak znacznemu wzrostowi motorowych łodzi rybackich dzielnie współdziała francuska administracja marynarki handlowej, **urządzająca częste konkursy dla konstruktorów w dziedzinie rybackich łodzi motorowych**, co daje w wyniku coraz lepsze łodzie i coraz niższe ceny.

We wrześniu bież. roku odbył się ostatni tego rodzaju konkurs. Wzięło w nim udział ponad 30 konstruktorów. Demonstracje wykazały dalsze postępy w dziedzinie bezpieczeństwa i regularności biegu motorów, **a wreszcie lepsze przystosowanie zwrotności łodzi do wymagań robyłówstwa morskiego.**

Początkowo zaczęto używać zwykłych motorów samochodowych, instalując je w zwykłej rybackiej łodzi. To zbyt uproszczone rozwiązanie sprawy okazało się jednak niezbyt korzystne. Charakterystyka motoru samochodowego, a przedewszystkiem **szybkość obrotów, nie odpowiadały warunkom, wymaganym na morzu.**

Powoli silnik samochodowy począł ulegać zmianom i przystosowywać się do nowych warunków. Prócz silników benzynowych, których stosowanie na łodzi groziło eksplozjami a nawet pożarem, wkrótce zaczęto próbować motory Diesela i pół Diesela, idące na ciężkiej oliwie. Na tych wzorach opierając się, konstrukcja motorów morskich rozwijała się szybko, coraz bardziej zadawalając wymagania odbiorców.

Flota rybacka Francji modernizuje się coraz więcej. Stare, „klasyczne" motory są coraz rzadsze. Silniki morskie, coraz lepiej nadające się do potrzeb trudnego rzemiosła rybackiego, wprowadzają prawdziwą rewolucję do pracy i życia rybaka. W technice połowu ryb zaszły wreszcie te same zmiany, które obserwowaliśmy we wszystkich gałęziach przemysłu; siła motoru przyspiesza i powiększa wydajność pracy, a zarazem czas jej skraca.

Niewątpliwie, osoby o usposobieniach marzycielskich, wyleją kilkanaście łez nad zanikiem rozmantycznego nastroju w połowie ryb. Zniknie spokój, cisza, dostojna powolność ruchów, piękno pracy w naturalnych warunkach, zdala od zgiełku hałaśliwych motorów samochodowych na ulicy. Teraz — motor będzie warczał nieustannie na łodzi rybackiej, przyspieszając tempo pracy i gwałcąc ustawicznie boski spokój morza.

Ale człowiek skorzysta na tem napewno. Jego ciężka praca trwać będzie krócej i pozostawi mu więcej wolnych chwil odpoczynku. **Motor na łodzi rybackiej będzie bowiem nietylko towarzyszem, ale zarazem i najdzielniejszym pomocnikiem rybaka.**

Ze sportu.

—o—

Mistrzostwa świata w Montewideo.

Dzienniki wiedeńskie przynoszą wywiad z posłem Urugwaju Luigi Garabelim w sprawie organizacji mistrzostw piłkarskich świata w Montevideo. Garabelli wyraża się z żalem o udziale drużyn europejskich w mistrzostwach stwierdzając, iż warunki finansowe ofiarowane przez organizatorów są niezwykle wygodne.

Mistrzostwa odbędą się w Montevideo między 15 lipca i 15 sierpnia 1930 r. Każda drużyna otrzymuje od komitetu organizacyjnego po 15.000 dolarów oraz 75 dolarów dziennie na koszty utrzymania w czasie turnieju. Pozatem każde państwo będzie partycypować w czystych dochodach organizatorów.

Z pośród państw europejskich udział swój w mistrzostwach zadeklarowały Belgja, Jugosławja i Hiszpanja. Bardzo prawdopodobny jest pozatem udział Włoch i Anglji. Inen państwa odmówiły przyjazdu.

Narciarskie egzaminy sędziowskie.

W każdym okręgu narciarskim organizowane będą sędziowskie kolegja egzaminacyjne, które egzaminować będą kandydatów na sędziów narciarskich. Ci, którzy zdadzą egzamin dobrze, otrzymają początkowo tytuł sędziów - kandydatów a następnie będą mianowani przez PZN na sędziów związkowych.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielniana 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (St. Rynek 9).

KRONIKA

STYCZEŃ 8 ŚRODA

Dziś: Seweryna
Jutro: Marcjanny

Wschód słońca	7.43
Zachód słońca	3.41
Wschód księżyca	11.37
Zachód księżyca	00.11
Długość dnia	10.06
Przybyło dnia	0.13

Ostrzeliwanie pociągu,

idącego z Łodzi do Warszawy.

Jak sie dowiadujemy, w dniu wczorajszym w godzinach porannych niewykryty dotąd sprawca zasypał gradem kul rewolwerowych pociąg towarowy Nr. 190 zdążający z Łodzi do Warszawy.

Wypadek ten miał miejsce pod Rogowem.

Jedna z kul rewolwerowych przebiła ścianę wagonu i przeszła nad głową siedzącego w wagonie kolejarza, nie raniąc go na szczęście.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie, celem schwytania sprawcy strzałów.

Czyszczenie mieszkań.

Pokaz, urządzony na Chojnach.

Dnia 9 b. m. o godzinie 10-ej rano wydział zdrowotności publicznej urządza na Chojnach przy ulicy Henryka 3. pokaz wzorowego czyszczenia mieszkań, którego wykonawcami będą funkcjonarjusze miejskiej izby odkażającej. Dom przy ulicy Henryka 3 jest jednym z najuboższych i najbardziej zaniedbanych w tej dzielnicy; posiada 26 małych mieszkań i 110 lokatorów.

Przed pokazem, kierownik miejskiej izby odkażającej, inż. Kloczkowski, wygłosi dla mieszkańców domu pogadankę o „Higjenie i czystości mieszkań", następnie zaś lokatorzy otrzymają po 1/4 klg mydła na osobę, po pół korca węgla na mieszkanie oraz wapno do bielenia mieszkań.

Pokaz ten, na którym będą obecni przedstawiciele władz administracyjnych i sanitarnych, odbędzie się w związku z akcją wojewódzkiego komitetu dni przeciwgruźliczych, w której czynny udział biorą m. in. miejskie władze sanitarne.

Choroby zakaźne.

Ogółem zanotowano 92 przypadki

Od dnia 1 do 4 b. m. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych:

Dur brzuszny 8 przypadków, płonica 14 przypadków, błonica 16 przypadków odra 41 przypadków, róża 2 przypadki, ospa wietrzna 5 przypadków.

Ogółem zanotowano 92 przypadki.

Jakie podatki

płatne są w styczniu.

W styczniu płatne są następujące podatki: od dnia 15 b. m. zaliczka miesięczna państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w grudniu r. b. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II-ej kategorji i przemysłowe I — V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Pozatem do dnia 15 b. m. płatna jest zaliczka kwartalna na poczet państwowego podatku od obrotu za kwartał IV r. ub. w wysokości jednej piątej podatku, wymierzonego za rok 1928 przez przedsiębiorstwa nie prowadzące ksiąg handlowych.

Wreszcie płatny jest podatek dochodowy od uposażeń i te podatki, na które wyznaczono podatnikom terminy w styczniu.

PRAWDZIWA SZKOŁA ŻYCIA

Dzieci angielskie uczą się w szkole powszechnej przemawiać pięknie i logicznie, panować nad sobą i być pożytecznymi członkami społeczeństwa.

Zagadnienie szkolnictwa powszechnego, jest sprawą bardzo poważną, nad którą pracują najtęższe umysły w społeczeństwach wszystkich krajów. Jest to również największą troską u nas, by szkolnictwo to postawione było na najwyższym poziomie i dlatego niewątpliwie z wielkiem zainteresowaniem dowiedzą się wszyscy, jak postawiona jest szkoła powszechna w Anglji.

Dzieci angielskie zaczynają uczęszczać do szkoły powszechnej, **począwszy od piątego roku życia.** I uczęszczają tam wszyscy. Niema wypadków, by w sferach mieszczańskich, burżuazyjnych, starał się ktoś zwolnić swe dziecko od obowiązku nauki w szkole powszechnej. Na to mogą się tam zdobyć przedstawiciele tylko arystokratycznych rodzin angielskich, których dzieci dotąd uczyły się prywatnie, a dla których od niedawna stwarza się specjalne szkoły powszechne. Zdarza się to jednak coraz rzadziej — **demokratyzacja szkolnictwa w Anglji postępuje naprzód w błyskawicznem tempie.**

Po pierwszym roku szkolnym dzieci są już wdrożone doskonale w dyscyplinę szkolną i z pełną świadomością powagi zadania, które je czeka, zabrać się mogą do niezmiernie trudnej sztuki czytania i pisania. Nie należy zapominać, że niezwykle skomplikowana pisownia angielska czyni tę sztukę daleko trudniejszą dla małych anglików, niż naprz. dla ich rówieśników w innych krajach.

Dziecko angielskie zacząć musi naukę wcześniej, gdyż inaczej nie zdążyłoby nauczyć się w porę czytać i pisać.

Gdy się zwiedza szkołę powszechną w Anglji, na pierwszy rzut oka trudno dostrzec jakiekolwiek różnice pomiędzy tem, co można zaobserwować w wzorowej szkole powszechnej u nas. Ale gdy się przypatrzymy dokładniej, dostrzegamy rzeczy doprawdy ciekawe i godne poznania.

A więc przedewszystkiem, w szkołach angielskich niezmiernie silny nacisk położono na

sztukę pięknego mówienia.

Najmniejsze nawet dzieci wdraża się do przemawiania, uczy się je odrazu ubierać swe myśli w piękną i logiczną formę słowną.

Siedmioletnie dzieci uczy się prowadzić spokojną i rzeczową dyskusję nad treścią przeczytanej bajki. Starsze dzieci prowadzą poważniejsze debaty, w których różne tezy ścierają się ze sobą.

To przyszli leaderzy partyjni, członkowie parlamentu, adwokaci

uczą się rozumować i mówić logicznie, spokojnie i przyzwoicie

— tak, jak przemawiają ich starsi współziomkowie w Izbie Gmin, w Genewie..

Szkoła powszechna w Anglji jest przedewszystkiem szkołą przygotowania do życia — o tem musi pamiętać każdy nauczyciel ludowy.

Niezmiernie interesująco wygląda lekcja gimnastyki. Nie krępują tu nikogo, wolno bawić się i dokazywać. Ale zadziwia, przy wesołych minach i uśmiechniętych twarzach

zupełna cisza.

Nie wolno rozmawiać, nie wolno głośno się śmiać. Na tem właśnie polega trening woli.

opanować się wtedy, gdy się chce śmiać i rozmawiać.

Ta konieczna dyscyplina, panująca w szkole angielskiej, nie wpływa jednak bynajmniej na wytworzenie w niej jakiegoś przygnębiającego nastroju smutku czy nudy. Przeciwnie — wszystko tu jest uśmiechnięte i wesołe. Szkoła angielska stara się o wzbudzenie w swych wychowankach szczerej do niej miłości i przywiązania, ambicją jej jest stać się centralnym punktem nietylko w życiu dziecka, ale również w życiu jego rodziców. Konsekwentnie otacza siebie i sprawy ze szkołą związane nimbem dostojeństwa. Środki, jakich w tym celu używa są najrozmaitsze.

Na ścianach każdej szkoły powszechnej dostrzec można w pierwszym rzędzie

szereg wielkich fotografij.

To sa wychowankowie danej szkoły, którzy później, po opuszczeniu jej murów, wsławili się jakiemiś specjalnemi czynami. Pamięć o nich przechowywana jest w archiwach szkolnych jako najświętsza relikwja, czyny ich stawiane są ciągle przed oczyma wychowanków.

A oni sami starają się utrzymać więzy, łączące ich ze szkołą. Każdy wybitniejszy człowiek w Anglji stara się, przy każdej nadarzającej się okazji, wspomnieć o tem, co zawdzięcza swojej szkole, swoim nauczycielom, swoim kolegom. W ten sposób utrzymuje się ścisły kontakt między obecnem a przeszłem pokoleniem, a w wychowankach dzisiejszych wzbudza się ambicję osiągnięcia tego, do czego doszli ich poprzednicy.

Innym środkiem, za pomocą którego stara się szkoła powszechna w Anglji wzniecić zaciekawienie wśród szerokich warstw ludności, są uroczystości szkolne, które na długie miesiące stają się środkiem zainteresowania danej dzielnicy.

Wszelkiego rodzaju wystawy szkolne traktowane są — jak wszystko zresztą w Anglji — z najgłębszą powagą. Są też one przedmiotem surowej krytyki. Angielska szkoła powszechna stara się wógóle ze wszystkich sił o wciągnięcie rodziców swych wychowanków w zakres swej działalności i o stworzenie takiej atmosfery, w którejby mogła się odbywać harmonijna współpraca domu i szkoły.

Zaznaczyć należy, że zakres nauczania w szkole powszechnej angielskiej jest znacznie mniejszy, aniżeli w innych krajach europejskich — ale czy z innych szkół dzieci wychodzą z równym zasobem wychowania i urobionego charakteru przyszłych obywateli państwa, jest rzeczą bardziej niż wątpliwą. Szkoła powszechna w Anglji może być prawdziwym wzorem pod każdym względem, dla organizacji kierowniczych szkół we wszystkich państwach.

Dr. St. Poraj.

Nadużycia magistratu m. Zgierza.

Dwaj urzędnicy zdefraudowali większą sumę pieniędzy.

Od dłuższego czasu krążyły w Zgierzu pogłoski na temat nadużyć, jakie rzekomo miały mieć miejsce w wydziale budownictwa magistratu m. Zgierza, na czele którego stoi wiceburmistrz Zajączkowski.

Jak nas informują pod naciskiem opinji publicznej magistrat m. Zgierza zdecydował się wyłonić specjalną komisję, która od kilku dni prowadzi szczegółową lustrację wydziału budownictwa magistratu m. Zgierza.

W wyniku dotychczasowej lustracji magistrackiej komisji wykryto poważne, jak na opłakane stosunki finansowe miasta, niedobory, w listach płac robotników pracujących na robotach publicznych, bowiem już dotychczas sięgające sumy 14.000 złotych.

Pozatem stwierdzone zostało, że w listach płac umieszczane były fikcyjne nazwiska robotników, oraz w większej ilości, niż faktycznie było ich zatrudnionych.

W aferę sprzeniewierzenia są wmieszani dwaj urzędnicy magistraccy, z wydziału budownictwa — A. Liberek i B. Wieczorek, którzy zostali przez komisję lustracyjną zawieszeni w czynnościach urzędowych.

Dowiadujemy się, że sprawą powyższą zainteresowały się władze nadzorcze. (w).

Patrz str. ostatnia.

RADJOPROGRAM

ŚRODA

11.58 — 12.05 Sygnał czasu, hejnał marjacki 12.05 — 13.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.45. Komunikate harcerski. 16.15 „Program dla dzieci — p. Juljan Krzewiński opowie własną bajkę p. t. „Dzieje pary butów". 16.45 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych 17.15 „Oblicze ziemi" — por. Zarychta. 17.45 Koncert popołudniowy. 18.45 Rozmaitości. 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza" 19.25 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 „Radjokronika 19.58 — 20.00 Sygnał czasu 20.15 Feljeton p. t. W Brukseli — wygłosi p. Berta Brodzka 20.30 — 22.10 Transmisja z Katowic 22.10 Transmisja z Wilna. Feljeton wygłosi p. Witold Hulewicz. 22.35 Komunikaty PAT. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z sali Malinowej hotelu „Bristol".

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę „Dzielny Wojak Szwejk".

Ceny popularne.

Jutro we czwartek „Mazepa" tragedja Juljusza Słowackiego.

TEATR KAMERALNY.

Wobec rekordowego powodzenia, jakiem się cieszą występy M. Malickiej, A. Węgierki i Z. Sawana, znakomita trójka artystów tych przedłuża swoje występy, tak że „TRIO" Lenca dane będzie jeszcze dziś, w środę, czwartek, piątek oraz sobotę dwukrotnie: o godzinie 8.15 wiecz. i 10.15 wieczorem.

Dla udostępnienia szerszym sferom widowiska — od dziś ceny obniżone od 2 zł. 50 groszy do 12 zł.

W sobotę o godzinie 4-ej po południu raz jeszcze rekordowy „ŚWIT, DZIEŃ I NOC" po cenach zniżonych od 1.50 do 8 zł.

TEATR POPULARNY.

Dziś w środę i jutro w czwartek arcywesoła krotochwila Monezy-Eona „PAN NACZELNIK, TO JA" („Zawiadowca stacji") w reżyserji Stanisława Dębicza.

JUTRZEJSZY KONCERT KWINTETU OPERY DREZDEŃSKIEJ

Jutro, t. j. w czwartek, dnia 9 b. m., odbędzie się w Filharmonji pierwszy i jedyny występ fenomenalnego kwintetu Państwowej Opery Drezdeńskiej, który obecnie objeżdża wszystkie stolice europejskie, wywołując wszędzie ogromny entuzjazm. Znakomity ten zespół gra na instrumentach dętych (flet waltornia, obój, klarnet) i to właśnie stanowi jego oryginalność. Łódź nie miała dotychczas okazji słuchania tak niezwykłego koncertu, nic więc dziwnego, że zapowiedź występu kwintetu Opery Drezdeńskiej wywołała w naszem mieście olbrzymie zainteresowanie. Bilety na ten wielce interesujący koncert nabywać można w kasie Filharmonji.

ŁODZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 12 b. m., o godzinie 12-ej w południe w Filharmonji niezwykle interesujący poranek symfoniczny a mianowicie: jako solistka wystąpi znakomita skrzypaczka Irena Dubiska, która odegra z tow. Orkiestry Filharmonicznej koncert skrzypcowy Beethovena, a następnie pod dyrekcją Ignacego Neumarka wykonana będzie nieśmiertelna symfonja VI-ta „Patetyczna" Czajkowskiego oraz Różyckiego „Monna Lisa". Poranek ten ściągnie niezawodnie do Filharmonji tłumy publiczności żądnej podniosłych wrażeń artystycznych. — Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.

OSTATNIE DNI WYSTAWY GUTNAJERA W ŁODZI.

Wiadomość o likwidacji wystawy oraz zniżonych cenach eksponatów p. Gutnajera wywołała żywe zainteresowanie wśród miłośników malarstwa i dzieł sztuki. Wystawa codziennie zwiedzana jest przez najlepsze sfery naszego miasta, które wykupują upodobane przedmioty.

Pocieszyć się należy nadzieją, iż p. Gutnajer nie po raz ostatni wystawia w Łodzi, lecz za rok, tradycyjnym zwyczajem pokaże się w Łodzi z nowemi dziełami niemniej pięknemi, niż obecnie.

CYKL ODCZYTÓW: „MIASTA ITALSKIE".

Staraniem Towarzystwa im. „Dante Alighieri" odbędzie się dzisiaj, w środę, dnia 8 b. m., o godzinie 9-ej wieczorem w lokalu Miejskiej Galerji Sztuki odczyt d-ra fil. p. T. Rozenblatówny pod tyt. Miasta italskie II: Revenna.

Czarujący emeryt

okazał się zwykłym złodziejem, a nie... urzędnikiem kolejowym.

Upłynęło lat kilkanaście zanim Kazimierz Żubrzak, b. woźny stacji Łódź-Kaliska po różnych kolejach losu, dobił do brzegu rodzinnego i znów zamieszkał na „starych śmieciach" przy ulicy Kowieńskiej 3.

Po „zgłębieniu" panujących stosunków (było to w roku 1923) Żubrzak zupełnie poważnie zaczął myśleć o jakiemkolwiek zaopatrzeniu dla siebie i dla rodziny.

Od roku 1908 służył on na kolei w charakterze woźnego, dokumenty zagubił, lecz miał świadków, którzy chętnie stwierdzili jego przynależność do warszawsko - wiedeńskiej drogi żelaznej. Żubrzak począł więc czynić starania o uzyskanie emerytury, składając w dniu 1 stycznia 1924 roku do dyrekcji kolei państwowych podanie w którym nadmienił, iż wiernie służył na kolei warszawsko-wiedeńskiej od 1 lipca 1908 roku do 20 grudnia 1914 r.

Ponieważ dokumentów nie było przeto podanie Żubrzaka bardzo chętnie podpisali Bartłomiej Filipiak i Michał Wendski, którzy mieli być naocznymi świadkami jego ciężkiej pracy na kolei.

Dyrekcja kolei państwowych przychylnie potraktowała podanie i przyznała Żubrzakowi emeryturę.

Żubrzak nie posiadał się z radości i co miesiąc podnosił z kasy skarbowej należne mu sumki.

„Sielanka" trwała cztery lata t. j. do chwili, gdy do ministerstwa komunikacji wpłynął

list anonimowy,

którego autor donosił o skazaniu Żubrzaka przed wojną na roty aresztanckie za kradzież.

Zrobił się ruch. Wypłatę emerytury narazie wstrzymano. Po przeprowadzeniu dochodzenia zarzuty nie zostały potwierdzone, wobec czego postępowanie w tej sprawie umorzono.

W listopadzie 1926 do ministerstwa wpłynęło jednak znów doniesienie jednego z nadkonduktorów, który w sposób kategoryczny potwierdzał zarzuty, postawione Żubrzakowi w anonimie.

Na tej podstawie po raz drugi wszczęto dochodzenie, którego wynik był fatalny dla Żubrzaka.

Stwierdzono bowiem, że w r. 1911 Żubrzak był skazany za kradzieże na półtora roku rot aresztanckich z pozbawieniem praw. Karę tę odcierpiał.

Z dniem 1 października 1927 r.

wypłata emerytury została wstrzymana

i sprawa Żubrzaka skierowana została na drogę sądową. Na ławie oskarżonych wraz z Żubrzakiem zasiedli 2-aj jego przyjaciele, Filipiak i Wendski, którzy jako ręczący za prawdziwość danych, zawartych w oświadczeniu Ż. zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za

szkody wyrządzone skarbowi państwa.

Sąd skazał Żubrzaka na 6 miesięcy więzienia, zmniejszając tę karę na zasadzie amnestji do połowy, zaś Filipiaka i Wendskiego po 2 miesiące więzienia przyczem kara ta została im darowana na zasadzie amnestji.

Powództwo w sumie 2340 zł. 17 gr. zasądzone zostało solidarnie od wszystkich oskarżonych na rzecz dyrekcji kolei państwowych w Warszawie, jako zwrot bezprawnie pobranej emerytury.

Wyrok ten zatwierdził następnie sąd apelacyjny i sąd najwyższy. —d—

Tramwaj Łódź — Brzeziny.

Roboty rozpoczną się na wiosnę r. b.

W dniu 9 b. m. w lokalu łódzkich elektrycznych kolejek dojazdowych odbędzie się konferencja pomiędzy zainteresowanemi samorządami miast, a dyrekcją Ł. E. K. D.

Ze strony samorządów występują prezydent m. Pabjanic Orłowski, burmistrz m. Tuszyna Domowicz oraz burmistrz m. Rudy Pabjanickiej Łatkowski. Ze strony Ł.K.D. dyrektor Łyszkowski.

Konferencja ma za zadanie omówić z reprezentantami samorządu sprawę jaknajdogodniejszej dla ludności rozbudowy sieci kolejek dojazdowych.

Jak nas poinformowano, w roku bieżącym ukończona zostanie linja z Konstantynowa do Lutomierska, stanowiąca przedłużenie linji Łódź—Konstantynów.

Linja ta na przestrzeni 7 i pół klm. jest już całkowicie ukończona, a obecnie prowadzone są roboty na ostatnim 1 i pół klm. odcinku.

Niezależnie od tego na wiosnę r. b. rozpoczną się prace niwelacyjne nad budową linji kolejki dojazdowej Łódź — Brzeziny, która jeszcze w roku bież. ma zostać oddana do użytku publiczności.

Pozatem prowadzone są prace pomiarowe nad projektowaną linją Tuszyn — Piotrków oraz Piotrków — Bełchatów — Pabjanice; prace niwelacyjne na tych odcinkach rozpoczęte zostaną również w roku bież. o ile Zarząd Ł.E.K.D. uzyska zezwolenie min. komunikacji.

Linja Łódź — Brzeziny, budowa której rozpoczęta zostanie wkrótce, długości 26 klm. połączy Łódź z Brzezinami przez szereg okolic lesistych, nadających się na letniska, co stanowi poważne udogodnienie dla mieszkańców naszego miasta, pozatem przy budowie tej linji znajdzie pracę kilkuset robotników. (w)

Cud światła.

—o—

Edison a lampa katodowa.

Powstanie lampy katodowej jest ściśle związane z nazwiskiem Edisona. On pierwszy zauważył zjawisko emitowania ujemnych ładunków elektrycznych przez rozżarzoną nitkę żarówki elektrycznej swego wynalazku i dopiero od tego czasu t. j. 1883 roku uczeni zaczęli zajmować się tem zjawiskiem, poświęcając mu wiele pracy i uwagi. Nastąpił cały szereg badań i wynalazków, których rezultatem była lampa katodowa w różnych odmianach.

Zjawiskiem, zauważonem przez „czarodzieja z Menlo Parku" zajęli się przedewszystkiem Fleming i Wehnelt, a następnie Lee de Forest. Uczeni ci, nie szczędząc pracy, dokładnie zbadali zjawisko, na zasadzie swych obserwacji zbudowali prostownik katodowy z lampami dwuelektrowemi (katoda i anoda), a następnie, wprowadzając trzecią elektrodę (siatkę), stworzyli prototyp dzisiejszej trójelektrodowej lampy radiowej.

To, co zapoczątkował genjalny umysł dobroczyńcy ludzkości, Edison, nad czem pracowało setki uczonych, dziś dzięki niespożytej pracy i energji twórczej, dają nam w formie doskonałej Zakłady Philips. W olbrzymich laboratorjach Zakładów Philips w Eindhoven armja inżynierów - konstruktorów i uczonych, stworzyła doskonałą lampę katodową, godną genjusza twórczego Edisona.

Z KURSÓW ZAWODOWYCH A. KOPYDŁOWSKIEJ

Kursy zatwierdzone przez ministerstwo R. i O. P., odznaczone złotym medalem dyplomowanej uczenicy paryskiej akademji mistrz. cechu.

Dnia 9 stycznia rozpoczynają się lekcje w wyższym i niższym kursie kroju, modelowania, szycia i bieliźniarstwa.

Kurs kroju w zakresie wyższym przystosowany jest dla nauczycielek i osób chcących pracować zawodowo. Kurs niższy do użytku domowego.

Dla specjalistek oddzielne kursy bieliźniarstwa i ubiorów dziecinnych.

Wykłady odbywają się najnowszym systemem paryskiej akademji. Nauka gruntowna teoretyczna i praktyczna pod osobistym kierunkiem właścicielki.

Kończącym świadectwa prywatne lub cechowe.

Kursy wszelkich robót ręcznych praktycznych i artystycznych, haftu maszynowego i malowania na materjałach.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów Piotrkowska Nr. 154 od 9 do 1 i od 4 do 8 wiecz.

Przyjmuje się zamówienia na formy papierowe podług najnowszych fasonów.

Pabjanice.

(Tel. od wł. koresp.)

—o—

40% NIEWYKUPIONYCH PATENTÓW.

Mimo, iż w dniu 1 stycznia minął termin wykupywania patentów, obliczono, że dotychczas wykupiono tylko 60 proc. patentów. Zjawisko to tłumaczyć należy ciężką sytuacją w drobnym przemyśle i handlu.

CHOINKA W RODZINIE POLICYJNEJ.

Zorganizowana przed niedawnym czasem „Rodzina Policyjna" urządziła w niedzielę, dnia 5 b. m., po raz pierwszy na szerszą skalę zakrojoną imprezę dla swych członków. Z okazji urządzonej choinki zgromadziły się w świetlicy policyjnej wszystkie rodziny policyjne. Dziatwa została obdarowana podarunkami w postaci łakoci i materjałów na ubranka. Po rozdaniu upominków odbyła się zabawa dla dorosłych, poczem nastąpiły tańce. Po raz pierwszy też przygrywała zorganizowana orkiestra mandolinistów. Podniosły nastrój spotęgowały deklamacje i przemówienie komisarza Olzińskiego, który wskazał na obywatelski obowiązek, spoczywający na organizacji członków rodzin policyjnych.

WYSTAWA DROBIU.

W ubiegłą niedzielę otwarta została wystawa drobiu, królików i ptactwa domowego. Po przemówieniu dr. Eichlera, przewodniczącego związku hodowców, nastąpiło przecięcie wstęgi przez przedstawiciela urzędu wojewódzkiego, inż. rolnictwa Stachewicza.

Wystawa zgromadziła kilkaset okazów kur, kaczek, indyków, gołębi, królików, ryb i ptactwa domowego. Na ścianach znajdowały się wykresy ilustrujące rozwój hodowli drobiu w Polsce. Wystawę zamknięto w dniu wczorajszym. Cieszyła się ona dużem powodzeniem. Sąd konkursowy przyznał wystawcom szereg nagród. Kilka nagród pieniężnych ofiarował również magistrat m. Pabjanic.

Tomaszów-Mazowiecki.

(Telefonem od własn. koresp.).

—o—

DEFRAUDACJA.

Od dłuższego czasu w francuskiej spółce akcyjnej „Piesch" zatrudniony był w charakterze kasjera 23-letni Mieczysław Buczek. Solidną pracą zdołał zaskarbić sobie zaufanie szefów. W dniu wczorajszym nie przyszedł on jednak do pracy, a firma sądząc, że jest on chory, posłała do niego po klucz od kasy. Okazało się jednak, że Buczek znikł wraz z kluczami.

Po rozbiciu kasy stwierdzono narazie brak 8.400 zł., spodziewać się jednak należy większych braków.

Zawiadomiona policja rozesłała za defraudantem listy gończe.

***

Magistrat ogłosił konkurs na lekarza miejskiego. Termin składania ofert upływa z dniem 10 b. m.

***

Komisja finansowo-budżetowa zakończyła obrady nad budżetem, który przedłożony będzie na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej.

***

Onegdaj wieczorem, gdy 17-letnia Jadwiga Firdenstab, zam. we wsi „Ludwików" wracała lasem do domu, napadnięta została przez nieznanego zbira. Oprychek zaciągnął ją w krzaki i dokonał na niej gwałtu — zbiegł.

Wdrożone dochodzenie przyczyniło się do ujęcia zwyrodnialca, którym okazał się niejaki Kucharski Piotr. Przekazano go władzom śledczym.

Wady naszego kolejnictwa.

Przyczyny stałych opóźnień pociągów. — Okólniki nie usuną zła. Powrót do dawnego systemu.

Znaczne powiększenie taboru kolejowego.

Nasze koleje żelazne, które od chwili przejęcia z rąk okupantów zaczęły się wspaniale rozwijać, ostatnio przejawiają szereg poważnych niedomagań. Pozornie mało znaczące, lecz w gruncie rzeczy nie pokojące objawy, jak nprz. częste spóźnianie się pociągów, zatory w ruchu towarowym itp. znamionują

głębsze przesilenie w organiźmie kolejowym.

Ministerstwo komunikacji, zaniepokojone tą chroniczną, od pewnego czasu, nieregularnością biegu pociągów, wydało okólnik, w którym wskazuje aż 17 **najczęściej powtarzających się przyczyn opóźnień.**

Przyczyny te sprowadziłby można do trzech kategorji; niedokładność, bądź opieszałość obsługi i administracji kolejowej od zawiadowców stacji począwszy, a skończywszy na tragarzach, ładujących bagaż, braki w urządzeniach technicznych na stacji i linjach, a wreszcie niedostateczna sprawność parowozów używanych do obsługi pociągów osobowych

Mimo okólnika jednak,

zło w dalszym ciągu istnieje.

W dalszym ciągu spóźniają się pociągi i to niekiedy dość znacznie, a nigdy nie można doszukać się winnego, któryby był odpowiedzialny za ten stan rzeczy.

Fachowcy twierdzą, że zło zaczęło się od chwili wprowadzenia surowych rozporządzeń o przepisowej szybkości jazdy (70 klm. na godzinę), co nie pozwala na odrabianie opóźnień przez maszynistów.

Dopóki szybkość pociągów nie była rejestrowana przez szybkomierze, ambicja maszynistów rozwiązywała problem punktualności. Ryzyka przytem nie było niemal żadnego, albowiem odrabianie opóźnień na stosunkowo krótkich przestrzeniach a tem samem zwiększona niecoszybkość, nie stwarzały żadnych niebezpieczeństw.

Jakież więc obecnie powinno być wyjście z tej sytuacji?

Skoro okólniki nie pomagają, albowiem maszyniści obawiają się nadrobić spóźnienie, a reszte obsługi trudno dopilnować, należałoby

wrócić do starego systemu,

oczywiście zreorganizowanego.

Zdaniem specjalistów, sytuacja poprawiłaby się przez

ustalenie dwuch szybkości:

zasadniczej, która byłaby oczywiście wyż sza, niż dotychczas t. j. przekraczałaby 70 klm. na godzinę, oraz szybkości mak symalnej.

Szybkość zasadnicza wynosiłaby 75 klm. na godzinę, a szybkość maksymalna 85 klm. Taka szybkość, zdaniem fachowców, nie przedstawia zgoła niebezpieczeństwa i może być śmiało na naszych torach zastosowana, a stosowana byłaby jako deska ratunku, w razie nieprzewidzianych opóźnień.

Tak czy inaczej, kwestja ta musi ulec wreszcie jakiemuś konkretnemu rozwiązaniu. Niepunktualność na kolejach stała się tak powszechna, niemal przysłowiowa, że chyba niema podróżnego, który w ostatnich czasach mógłby stwierdzić, że wyjechał punktualnie i przybył na miejsce bez opóźnienia.

Władze kolejowe powinny bezwzględnie zbadać wszelkie możliwości, techniczne i w jakikolwiek sposób przyczynić się do zmiany obecnego stanu rzeczy.

Opóźnianie pociągów powinno być w krótkim czasie zlikwidowane.

Drugą bolączką polskiego kolejnictwa jest poważny brak taboru kolejowego, i to zarówno wagonów jak i lokomotyw. Koleje nasze posiadają obecnie 5 tysięcy parowozów, 10 tysięcy wagonów osobowych i 144 tys. towarowych. W porównaniu z innymi państwami jest to ilość znikoma, a to właśnie wpływa, że

pociągi nasze są stale przeciążone,

co również jest pośrednią przyczyną ich opóźniania.

Ta bolączka będzie obecnie usunięta przez zamówienie ministerstwa w zakładach Lilpopa 14 tysięcy wagonów towarowych i 1100 osobowych.

Będzie to dużym krokiem w kierunku usprawnienia naszych kolei. Drugim powinna być bezwzględnie zmiana granic maksymalnej szybkości pociągów. s.

Kredytów dla przemysłu

domaga się komisja centralna związków zawodowych.

Onegdaj odbyło się w Warszawie posiedzenie centralnej komisji klasowych związków zawodowych, w którem, z ramienia O. K. Z. Z. łódzkiej, wzięli udział pp. sen. Danielewicz i Walczak. Na posiedzeniu tem omawiano cały szereg spraw, z których na największą uwagę zasługuje rezolucja dotycząca sytuacji gospodarczej w państwie.

Mianowicie, centralna komisja związków zawodowych wychodzi z założenia, że jedną z przyczyn kryzysu jest brak pieniężnych środków obiegowych w kraju. Wobec powyższego w memorjale, wystosowanym do rządu K. C. Z. Z. domaga się **zmiany polityki Banku polskiego i zasilenia większemi kredytami zakładów przemysłowych, które bę dą mogły w ten sposób zatrudnić liczne rzesze robotników.**

Ponadto postanowiono zwrócić się do ministerstwa pracy i opieki społecznej z prośbą o podwyższenie ustawowego czasu zapomóg dla bezrobotnych do 26 tygodni, a w pierwszym rzędzie przywrócenia dla wszystkich bez wyjątku bezrobotnych akcji doraźnej, przyczem akcja ta nie może być mniejszą, aniżeli akcja ustawowa, t. zn. bezrobotni powinni otrzymywać zasiłki doraźne w tej samej wysokości i przez tak długi okres czasu, jak zasiłki ustawowe.

W końcu, w sprawie ubezpieczenia na starość K. C. Z. Z. uchwalił rezolucję, domagającą się podwyższenia przewidzianych świadczeń dla inwalidów wypadkowych na 80 proc., dla inwalidów pracy — starców na 40 do 75 proc. W pierwszym zaś rzędzie oznaczenie wieku starczego, upoważniającego do otrzymania renty na 55 lat. (S)

Jest nas coraz więcej.

Przyrost naturalny ludności miasta Łodzi.

Według danych cyfrowych wydziału statystycznego magistratu, w okresie 1-go półrocza 1929 roku na terenie m. Łodzi naliczono: urodzeń żywych — 5,399, zgonów — 4.175, a zatem przyrost naturalny wyniósł — 1.224. Małżeństw w pierwszem półroczu ub. roku zawarto — 2.778. Biorąc cyfry powyższe w stosunku na 1000 mieszkańców naszego miasta, otrzymamy następujące liczby względne: urodzeń żywych 18.0, zgonów 13.9, przyrost naturalny 4.1, małżeństw — 9.2.

Dane powyższe, dotyczące przyrostu naturalnego, odpowiadają niemal w zupełności liczbom statystycznym z 2 lat ubiegłych. Mianowicie w r. 1927 przyrost naturalny w Łodzi wynosił — 2.560, w roku 1928 — 2.680, za I półrocze zaś r. 1929 — 1.224, co w okresie całorocznym dałoby — 2.448. Najwyższy przyrost naturalny w latach powojennych wykazał r. 1925. mianowicie — 6.786.

Piotrków-Trybunalski.

Telef. od własn. koresp.).

—o—

W dniu Trzech Króli urządzona została w sali im. Kilińskiego tradycyjna choinka, połączona z rozdawnictwem upominków dzieciom bezrobotnych miasta Piotrkowa.

Na tradycyjną „choinkę" przybyli rodzice, dzieci i licznie zaproszeni goście. Do zebranych dzieci i ich rodziców przemówił prezes rady miejskiej dr. Próchnik, poczem nastąpiło rozdawnictwo upominków, składających się z różnych słodyczy. Ogółem rozdano 1250 upominków.

***

W dniu wczorajszym, jako w rocznicę tragicznej śmierci b. referenta magistratu piotrkowskiego ś. p. Teofila Jaszkowskiego, zabitego przez Wacława Kajdzińskiego, koledzy zmarłego urządzili na cmentarzu żałobną manifestację, a wieczorem w lokalu towarzystwa TUR-u, którego zamordowany był prezesem, odbyła się akademja żałobna.

***

W podwórzu urzędu pocztowego usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie większej dozy jodyny Felicja Kułakowska, zam. przy ul. Sulejowskiej 23. Desperatkę przewieziono w stanie ciężkim do szpitala. Przyczyna samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

Epidemja dyfterytu w Łodzi.

Szczepienia ochronne rozpoczną się w dniach najbliższych.

Od dłuższego już czasu na terenie naszego miasta daje się zaobserwować wzmagająca się coraz bardziej epidemja dyfterytu.

W związku z powyższem, w dniu wczorajszym urząd wojewódzki w Łodzi otrzymał doniosły okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie walki z wzrastającą epidemją błonicy. Okólnik ten brzmi jak następuje:

„Błonica jest jedną z najgroźniejszych chorób wieku dziecięcego. W ciągu kilku lat ostatnich zaobserwować można było w Polsce wzrost zachorowań na dyfteryt. I tak, w roku 1925 zanotowano 5,888 wypadków, w 1926 roku — 6,826, w 1927 roku 8,604, w 1928 r. — 10,460. A w 1929 r. nasilenie tej choroby poczęło przybierać już zastraszające rozmiary.

Największą trudnością w walce z dyfterytem jest niemożliwość unieszkodliwienia wielkiej liczby nosicieli bakteryj błoniczych.

Nosicielami bowiem zjadliwych zarazków błonicy są nietylko uzdrowieńcy i rekonwalescenci, lecz również osoby z otoczenia chorych, a nawet osoby, które same błonicy nie przechodziły i z chorymi na błonicę się nie stykały, a które pośrednio, w jakikolwiek sposób, wchłonęły w siebie zarazek choroby.

Stwierdzono, iż zależnie od środowiska 2—12 proc. ludzi jest nosicielami choroby, a więc w Polsce takich nosicieli jest około 3-ch miljonów.

Jedynym i zupełnie pewnym środkiem walki z tą chorobą są szczepienia przeciwbłonicze. Dzieci, które zostały uodpornione za pomocą szczepień zatrzymują tę odporność już przez całe życie. Niema potrzeby szczepienia po pewnym czasie ponawiać, jak to wymaga szczepienie przeciw durowi brzusznemu, ospie itd.

Wobec groźnego szerzenia się dyfterytu w Polsce, w każdem mieście musi być podjęta szeroka akcja szczepień. Poleca się tedy, aby urząd wojewódzki w Łodzi nakazał szczepienie ochronne wszystkich dzieci, zarówno w Łodzi, jak w okręgu łódzkim".

Wobec powyższego okólnika, szczepienie przeciwdyfterytowe dzieci w Łodzi jak się dowiadujemy, rozpocznie się w dniach najbliższych. (as)

Nie chcą myć ulic.

Uchwała zebrania dozorców domowych.

Onegdaj w lokalu Domu Ludowego, odbyło się walne zebranie wszystkich dozorców domowych nieruchomości łódzkich, na którem omawiany był szereg aktualnych spraw. Po długiej dyskusji, w czasie której zabierali głos różni mówcy, uchwalono rezolucję następującej treści:

„Wprowadzenie w Łodzi zwyczaju mycia ulic przez dozorców domowych, co ma już miejsce na ul. Piotrkowskiej, gdzie jezdnia została wyasfaltowana, godzi w interesy wszystkich dozorców, gdyż zatrudnia przy tem nietylko ich samych, lecz i ich rodziny. Pracę tę powinni wykonywać specjalni ludzie, zaangażowani bądź przez magistrat, bądź przez właścicieli nieruchomości, podobnie jak to jest w Poznaniu itd.

Mycie ulic przez dozorców odbywa się wskutek tego prymitywnym sposobem, bez potrzebnych narzędzi pracy, to też rezultat jest bardzo nikły a nawet wręcz szkodliwy, gdyż zwiększa jeszcze bardziej antysanitarny stan ulic i klatek schodowych w posesjach, dokąd zawleka się cały brud z ulic.

Wobec powyższego dozorcy domowi domagają się od magistratu zwolnienia ich z tej pracy i zatrudnienia przy tej pracy bezrobotnych. Nadto zebrani domagają się zwolnienia ich od obowiązku rąbania lodu na mostkach oraz od czyszczenia ulic wogóle, albowiem są one już własnością miasta, a nie stanowią więcej części składowych placów, na których stoją domy.

W razie nieuwzględnienia ich żądań, dozorcy gotowi są przystąpić do akcji strajkowej.

Powyższe rezolucje przesłane zostały magistratowi. a.

Jak to było naprawdę?

Sąd dokona wizji lokalnej.

Dużo kłopotu miały władze policyjne z doniesieniem o postrzelenie Józefa Augustyniaka.

Meldunek złożył Bolesław Czapski, zamieszkały w Starym Złotnie pod Łodzią. Opowiadał on, że gdy powracał z żoną z jakiegoś przyjęcia przed domem swego teścia, Augustyniaka, natknął się na Szczepana Grubskiego, z którym od pewnego czasu miewał stale zatargi na tle majątkowym.

Grubski obdarzył go kilku obraźliwemi epitetami i następnie rzucił się nań z pięściami.

Czapski począł się bronić. Odgłos awantury pod oknami domu Augustyniaka zbudził ze snu właściciela nieruchomości.

Augustyniak wybiegł w koszuli na podwórze i ujrzawszy Grubskiego zawołał:

—Czego się tu rozbijasz, bandyto? Czy chcesz, żebym cię zabrał na policję?

W odpowiedzi na powyższe, Grubski wyjął z kieszeni rewolwer i dał **dwa strzały w kierunku Augustyniaka.** Kule trafiły go w nogę. Ranny zwalił się na ziemię, tracąc przytomność. Grubski, trzymając w ręku rewolwer, który skierował w stronę Czapskiego, rzucił się do ucieczki i skrył się w ciemnościach nocnych.

Po jego ucieczce Czapski przedewszystkiem wezwał lekarza do rannego teścia, a następnie udał się na policję. Grubski w czasie dochodzenia nie przyznał się do winy. Twierdził on że, meldunek Czapskiego był zmyślony i, że on krytycznej nocy nawet nie widział Augustyniaka ani Czapskiego.

Policja oparła się jednak na zeznaniach Cz. i osadziła Grubskiego w więzieniu.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Arnolda w asyście sędziów Łozińskiego i Brauna.

Przewód sądowy trwał przez szereg godzin ostatatecznie zakończył się odroczeniem sprawy.

Oskarżony nie przyznał się do winy i twierdził, że całe oskarżenie zostało zmyślone.

Poszkodowany Augustyniak, który skutkiem postrzelenia obecnie utyka, oraz Czapski mówili w dalszym ciągu, że **Grubski był owym napastnikiem.** Obrońca Grubskiego, adw. Kobyliński domagał się odroczenia sprawy w celu uzupełnienia śledztwa, a następnie prześwietlenia Augustyniaka.

Oba te wnioski sąd odrzucił, natomiast przychylił się do trzeciego wniosku i obrońcy i postanowił dokonać wizji lokalnej w Starym Złotnie, gdzie miał miejsce wypadek.

Dziś rano komplet sędziowski wyjeżdża więc na wieś, a następnie w godzinach popołudniowych przystąpi do dalszego rozważania sprawy. das.

ACHILLE CAMPANILE.

Agentura zmartwień.

Don Tancred był do głębi wstrząśnięty śmiercią swej żony. Początkowo zdawało mu się, że przeboleje te stratę, wkrótce jednak przekonał się, że nie podoła potężnemu bólowi. Wtedy przypomniał sobie o spekulacjach na zmartwieniach i smutkach bogatych ludzi, o owych organizacjach, powstających jak grzyby po deszczu, gdzie tylko istnieje ból ludzki. Czytelnik domyśla się pewnie, że chodzi tu o słynną „Agenturę zmartwień", zwaną pospolicie „Agzmar".

Zasady tej instytucji są następujące: podobnie jak istnieją płaczki, które za pieniądze opłakują obcy żal, tak samo egzystują ludzie, którzy przyjmują na siebie cudze zmartwienia i nieszczęścia. Kto ma więc jakiekolwiek zmartwienie i odpowiednią ilość gotówki, niezbędną, aby pozbyć się ciężaru, ugniatającego serce, zwraca się do owej agentury, wyjawia swój smutek, wpłaca im pewną sumę, której wysokość zależna jest od wielkości zmartwienia i odchodzi, uspokojony i wesoły. Już się nie martwi. Czynią to inni za niego.

Po otrzymaniu wszelkich danych, agentura przekazuje sprawę jednemu ze swych współpracowników, który ze swej strony bierze na siebie smutek swego klijenta na pewien określony czas. Twarz urzędnika staje się natychmiast melancholijna. Urzędnik poczyna wzdychać i mruczy niby do siebie:

Psia krew, taka głupia sprawa...

Albo:

— Co teraz będzie?...

Klijent natomiast, zwolniony z wszelkich zmartwień, odchodzi, zadowolony i wesoły.

Pozatem agentura załatwia szereg innych podobnych spraw, jak naprzykład: pociesza zmartwionych, dodaje odwagi ludziom wątpiącym, i t. d.

Czy nie widzieliście nigdy na ostatniej stronicy pism ogłoszenia w rodzaju: „Poszukujemy energicznych i t. d...." W ten sposób „Agentura zmartwień" werbuje urzędników do „Departamentu dla wątpiących".

Ludzie odważni, chcący w łatwy sposób zarobić pieniądze, znajdują w agenturze zatrudnienie w oddziale „Ratujcie nieśmiałych!"

Dla melancholików ta altruistyczna instytucja posiada niezliczona ilość filozofów, albo na żądanie dostarcza zawodowych komików.

Gdy Tancred w towarzystwie swej córki, Mimi, wszedł do ogromnego gmachu agenturowego, portjer oświadczył mu, że będzie musiał czekać kilka minut, albowiem dyrektorem jest w obecnej chwili zajęty. Odźwierny wprowadził ich do poczekalni, gdzie na ścianach wisiały plakaty z różnemi napisami. Niektóre z nich miały treść następującą: „Nieszczęśliwi! Cieszcie się, gdyż wszyscy obarczeni są smutkiem, zmartwieniami i cierpieniami: kobieta ma dwuch kochanków, mężczyzna ma żonę i kochankę, inny ma nieślubnego syna, a są nawet tacy, którzy muszą spać z pokojówką i żoną. Każdy ma swe nieszczęście — a więc nieszczęśliwi, cieszcie się!"

„Rady dla zazdrosnych: Gdy widzicie ładną, przystojną parę na spacerze, nie zazdrośćcie im. Może im jest również źle, może oni już się nie kochają, albo może ona go zdradza. Pomyślcie, że na kilka chwil przed wyjściem na ulicę ta sama para, tak ładnie wyglądająca, obsypywała się nawzajem najordynarniejszemi epitetami!"

Albo inny plakat p. t. „Precz z wolą".

„Wszyscy, którzy płaczą, cierpią, wykazując swe duchowe złamanie, mają silną wolę, dowodzą bowiem, że nie starają się nawet zmienić porządku świata. Człowiek, nie posiadający woli, nie cierpi i nie płacze, gdyż poddaje się całkowicie nieszczęściu."

W poczekalni znajdowało się wiele osób.

— Może szuka pan jakiegoś pocieszyciela? — zwrócił się jakiś natarczywy jegomość do wytwornego pana, siedzącego przy ścianie.

— Nie, odparł wytworny pan. — Szukam gbura.

— Aby go policzkować?

— Nie, aby wyrzucał za drzwi ludzi, którzy utrudniają mi życie. Jestem człowiekiem dobrze wychowanym i nie umiem wypraszać za drzwi, ludzi, którzy mnie nagabują. Ile razy zmuszałem siebie do opowiedzenia ludziom czegoś przykrego, nigdy mi się to nie udawało. Postanowiłem więc zgłosić się tutaj, gdzie znaleźć można wszystko co uprzyjemnia życie. Czekam właśnie na owego gbura, którego już zamówiłem.

— Ale też on daje na siebie czekać... — odparł natarczywy jegomość ironicznie.

Wytworny pan uśmiechnał się i rzekł:

— Ale jest to najautentyczniejszy gbur. Właśnie taki, jakiego mi trzeba. Gdy tylko przyjdzie, polece mu, aby przedewszystkiem uwolnił mnie od pańskiego towarzystwa.

Drzwi otwarły się, na progu stanął jakiś mężczyzna o wyglądzie rzeźnika z kapeluszem na bakier i wrzasnął na całą salę:

— Gdzie jest ten osioł, który mnie zaangażował?

— To napewno on... — szepnął wytworny pan.

Skłonił się i odrzekł głośno z wymuszonym uśmiechem na twarzy:

— Proszę bardzo, to ja... — i podszedł do swego pomocnika, lecz ten rzekł brutalnie:

— Idź pan naprzód!

Wytworny pan zwrócił się doń z prośbą, aby uwolnił go od towarzystwa natarczywego jegomościa i brutal, nie namyślając się ani chwili, kopnął go z całych sił.

— Pan dyrektor prosi.

Don Tancred wyjaśnił dyrektorowi powody swego przybycia.

— Jeśli ma pan wyrzuty sumienia — odrzekł dyrektor — w takim razie możemy zaofiarować panu to, czego pan potrzebuje. Damy panu do pomocy świetnego hulakę. Może pan go wszędzie zabrać ze sobą, a jego ekstrawagancje napewno pozbawią pana trapiących wyrzutów. Może pan mu zaufać w zupełności. Jest to uczciwy, dzielny człowiek, ma żonę i dzieci. Zadanie swe spełnia znakomicie.

— Nie wątpię w to — odrzekł Don Tancred, ale chodzi mi o co innego, pan miał mi dać środek na pocieszenie...

Owszem, możemy to panu również zaofiarować — odrzekł dyrektor. — Damy panu chór greckiej tragedji...

50 tysięcy izb

wybudują w ciągu 5 lat samorządy miast polskich.

W dniu wczorajszym bawił w Warszawie prez. Ziemięcki, który wziął udział w ważnej konferencji budowlanej, jaka odbyła się pod przewodnictwem ministra Prystora w ministerstwie pracy i opieki społecznej. Konferencja ta poświęcona była sprawie budownictwa domów mieszkalnych dla robotników i pracowników umysłowych w siedmiu miastach, w których głód mieszkaniowy daje się szczególnie silnie odczuwać.

Mianowicie, chodzi o wzmożenie akcji budowlanej w Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie, Sosnowcu, Zagłębiu Dąbrowskiem i Gdyni, to też na konferencję zostali zaproszeni prezydenci tych miast, którzy mieli przedłożyć wykazy maksymalnych i minimalnych potrzeb budowlanych w reprezentowanych przez się miastach.

Sprawa budowy domów dla robotników i pracowników umysłowych była poruszana jeszcze przed rokiem, obecnie jednak dopiero nabrała realnych form, po uchwale rady ministrów, by zużytkować na ten cel kapitały martwe, znajdujące się w posiadaniu instytucji ubezpieczeń społecznych.

Kapitały te, wzrastające z roku na rok, żadnych korzyści dotychczas nie przynosiły i Fundusz Bezrobocia oraz Zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych nosiły się z zamiarami zużytkowania ich na budowę własnych gmachów biurowych.

Tymczasem, obecnie, długoterminowe wkłady w postaci składek ubezpieczeniowych, obrócone na cele budowy domów mieszkalnych, mogą dać doskonały dochód instytucjom pożyczającym te pieniądze, a pozatem przyczyniają się do zmniejszenia wydatków tych instytucji.

Na konferencji wczorajszej ustalono, że rokrocznie na cele budowlane ma być zużywany kapitał w wysokości 25 miljonów, który w ciągu 5 lat przyniesie sprawie budowlanej kolosalny pożytek. Wybudowanie w ciągu 5 lat kosztem 125 miljonów złotych domów mieszkalnych da w przybliżeniu około 50 tysięcy izb.

Opracowaniem typu domów, materjałów oraz przydziałem odpowiednich kwot poszczególnym z wymienionych siedmiu miast, zająć się ma, na podstawie zgłoszonych przez prezydentów miast projektów, ministerstwo pracy i opieki społecznej. (a)

Demonstracje bezrobotnych

w Bełchatowie i Zelowie.

W dniu wczorajszym w mieście Bełchatowie oraz pobliskiej osadzie Zelowie wynikły zaburzenia wśród bezrobotnych.

O godzinie 10-ej rano przed budynkiem magistratu w Bełchatowie, zebrało się kilkaset pćłbezrobotnych, zatrudnionych w ciągu dwu lub trzech dni w tygodniu, którzy zamierzali wymóc na przedstawicielach miasta wypłacenie im zasiłku za czas postoju.

Zebrani wybrali z pośród siebie delegację, która udała się do burmistrza, z prośbą o natychmiastowe wypłacenie zasiłku. Burmistrz odpowiedział, że ani ustawy nie obowiązują go do tego ani też niema funduszów komunalnych na ten cel.

Gdy delegacja powróciła i oznajmiła zebranym odpowiedź burmistrza, rozwydrzony tłum rzucił się na woźnego i wtargnął do wnętrza budynku miejskiego, gdzie zdemolował urządzenie.

Wezwana policja przywróciła w krótkim czasie spokój, aresztując w czasie rozpraszania tłumu 11 osób, które podburzały do wystąpień przeciw policji.

W Zelowie tegoż samego dnia o godzinie 9-ej rano zwołany został wiec w lokalu zw. klasowego, gdzie zebrało się około 150 osób. Na wiecu tym robotnicy postanowili domagać się wypłacenia im zasiłków za czas postoju w fabrykach i w tym celu postanowili zwrócić się do magistratu, aby zmusić burmistrza do wypłacenia im zapomóg.

Uformował się pochód, który przeszedł ulicami miasta Zelowa w stronę magistratu.

Powiadomiony o tem zarząd miasta zwrócił się do policji o pomoc, która też manifestantów rozproszyła. W czasie rozpraszania tłumu zostało rannych 2 osoby. Aresztowano 7 osób z pośród przywódców demonstracji. w.

Giełdy zbożowe

Warszawa, 7 stycznia.

Zyto 24.00 — 24.25, Pszenica 39 — 40, Owies jednolity 21.50 — 22.50, Jęczmień na kaszę 24—25 Jęczmień browarniany 27—28.50, Groch polny 38 — 43, Mąka pszenna luksusowa 71 — 74, Mąka pszenna cztery zera 61—64, Mąka żytnia podług przepisu 40—42, Otręby pszenne schale 20—21, Otręby pszenne średnie 16.50—17.50, Otręby żytnie 13.25—13.50, Kuchy lniane 42—43, Kuchy rzepakowe 33—34, Fasola biała 90—95.

Lwów, 7 stycznia.

Pszenica krajowa dworska 38.50—39.50 Pszenica krajowa zbiorowa 35.75—36.75, Jęczmień małopolski przemiał. 20.50—21, Owies małopolski 20.50—21.50, Mąka pszenna 65 proc. 64.50—65.50. Mąka żytnia 41—42, Otręby żytnie 12.50—13.00. Otręby pszenne 14.25—14.75. krotochwila

Nie będzie to pana drogo kosztowało, gdyż teatr w Syrakuzach jest obecnie nieczynny.

— Dobrze, ale co ja z tym chórem zrobię?

— On się panu ogromnie przyda. Nic tak człowieka nie pociesza jak chór greckiej tragedji. Gdy ogarnie pana smutek, skinie pan tylko ręką a natychmiast do salonu pańskiego wejdzie chór brodatych starców, opierających się na wysokich, sękatych kijach. Na znak dyrygenta, członkowie chóru wzniosą oczy do góry i poczną deklamować drżącym głosem „O, nieszczęśliwy synu, o nieszczęsny rodzie królewski, straciłeś żonę, córka twoja została okrągłą sierotą! Sam wyglądasz jak ruina człowieka! Płacz, rwij na sobie szaty, albowiem masz aż nazbyt wiele powodów do smutku, synu nieszczęśliwy. „Potem rozlegnie się muzyka na flecie i oczyma swej duszy ujrzy pan najpiękniejsze cuda przyrody.

— Idź pan do djabła ze swoim chórem — odrzekł Don Tancred. — Chcę zupełnie czegoś innego. Muszę mieć kogoś, kto pocieszy mnie innemi środkami. Daj mi pan filozofa.

Dyrektor nachmurzył czoło.

— Filozofa? W obecnej chwili jest u nas troszkę źle z filozofami. Musimy właśnie wysłać w najbliższym czasie zamówienie do Niemiec. Właśnie dobrze, że mi pan przypomniał.

Skinął na sekretarza i szepnął mu do ucha:

— Niech pan sobie zanotuje: „Dwunastu filozofów loco „Agentura zmartwień z Niemiec, za zaliczką".

— Pan dyrektor zapomina, wtrącił sekretarz, że Niemcy mają w obecnej chwili na składzie tylko pesymistycznych filozofów.

— Ach, tak... — mruknął dyrektor.

Zwrócił się do klijenta i zapytał:

— A czy nie chciałby pan jakiegoś estety?

— A cóż mi on pomoże? — odparł Don Tancred.

— Na litość boską — zawołał dyrektor — pana jest trudno zadowolić!...

— Jeżeli nie macie filozofa, w takim razie może przydzielicie mi jakiegoś rozpustnika, któryby połechtał mą moralność.

Dyrektor odbył cichą naradę z sekretarzem.

— Może damy mu tego młodzieńca, który przybył do nas przed kilku dniami — mruczał dyrektor — mam wrażenie, że on ma talent.

Sekretarz zrobił zdziwioną minę:

— Możliwe, że on ma talent, ale uważam, że się wcale dla tego pana nie nadaje. Przecież ten młodzieniec przechodzi wielką tragedję miłosną. Kocha się w dziewczynie, którą miłuje kto inny.

— Wiem, wiem — syknął dyrektor, — płacze i wzdycha całemi dniami. Bardzo wartościowy urzędnik....

— Dla nas — dokończył sekretarz; gdyż zaangażowaliśmy go w celu hamowania nazbyt wybujałej wesołości niektórych naszych klijentów. Ale nie można przecież z niego zrobić pocieszyciela.

— A jednak spróbujemy — zauważył dyrektor — damy mu gratyfikację.

Dyrektor zwrócił się do Tancreda i rzekł:

— A więc mamy nareszcie to, czego pan potrzebuje....

Zadzwonił, wydał portjerowi rozkaz i po chwili na progu stanął młodzieniec z uśmiechniętą twarzą i z wielkim bólem w sercu.

— Raggio di Sole! — krzyknęła Mimi i padła zemdlona.

Po wzruszającej scenie przywitania wszyscy troje, rozmawiając wesoło udali się w stronę wyjścia.

W kurytarzu Raggio di Sole ukłonił się sympatycznie wyglądającemu jegomościowi, który przeszedł obok nich w pośpiechu.

— Któż to jest? — zpytała Mimi.

— Mój kolega — odparł Raggio di Sole. — Również urzędnik „Agentury zmartwień". Ma bardzo dobrą posadę. Odprowadza podróżnych na dworzec i żegna ich.

— Cóż to ma znaczyć? — wypytywał Don Tancred.

— Jest to specjalny wydział „Agentury zmartwień". Przecież jest tylu odjeżdżających, którzy nie mają krewnych, ani przyjaciół i których nikt nie odprowadza na dworzec. Tacy właśnie nieszczęliwi mogą dzięki naszej instytucji zamaskować swą samotność. Poprostu zamawiają w naszej agenturze kogoś, kto odprowadziłby ich na dworzec. Jednym z takich „odprowadzaczy" jest właśnie mój kolega. Cena pożegnania jest rozmaita. Zwykłe „do widzenia" kosztuje tylko pół lira. „Napisz zaraz pocztówkę, gdy tylko przyjedziesz" — kosztuje lir. Gdy się dodaje dwa soldi można otrzymać w dodatku jeszcze następujące zdanie: „Koniecznie daj znać natychmiast. Jeśli ci się coś stanie zwróć się do Peppino. Już go zawiadomiłem o tem" itd itd. Oczywiście, że Peppino jest osobą fikcyjną i zdanie to jest właściwie skierowane do ludzi, stojących na peronie, którym chce się wykazać w ten sposób, że odjeżdżający nie jest tak bardzo samotny. Pięć lirów płaci się za uścisk przy oknie wagonu i trzy liry za każdy pocałunek mężczyzny. Młode, przystojne kobiety i dzieci płacą o 50 proc. taniej. Stare niewiasty płacą o 100 proc. drożej. Za tysiąc lirów „odprowadzacz" biegnie za pociągiem z narażeniem własnego życia mniej więcej 100 metrów, przyczem woła straszliwym głosem: „Nie odjeżdżaj, błagam cię nie odjeżdżaj". Ale to jest luksus, na który mogą sobie pozwolić osoby, jadące sleepingami. Najwięcej jednak zarabia się na powiewaniu chusteczkami. Machanie chusteczką tak długo, aż pociąg zniknie z obrębu dworca, kosztuje conaj mniej 6 lirów. Zarabia się przytem wcale nie źle, albowiem można jednocześnie machać dla 50 osób, przyczem każda osoba płaci oddzielnie. Właśnie przyjaciel mój opowiadał dzisiaj, że agentura nasza ma zamiar wprowadzić na dworcach elektryczne automaty, które bez pomocy ludzkiej mają powiewać chusteczkami. Przyczyni się to ogromnie do wzrostu liczby bezrobotnych, albowiem większość naszych urzędników poświęcała się dotychczas temu zawodowi.

Gwarząc w ten sposób, wszyscy troje zbliżyli się już do drzwi wejściowych, gdy nagle oczom ich przedstawił się niezwykły widok. Oto sekretarz dyrektora wyrzucał na ulicę jakiegoś jegomościa, krzycząc przytem:

— Tego rodzaju pocieszeń u nas niema, proszę pana!

— Co się stało? — zapytał Don Tancred, zwracając się do nieszczęśliwego.

— Jestem ogromnie nieszczęśliwy i dlatego przyszedłem do agentury zmartwień, by odnaleźć pocieszenie.

— No i co z tego?

— Oni chcieli mi dać pocieszyciela, ale mnie potrzebne są pieniądze. Kilka tysięcy lirów. Niech mi pan wierzy, dla ludzi zmartwionych i cierpiących, pieniądze są jedynem pocieszeniem w życiu...

Tłum. B. F.

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
8 stycznia 19

Psychoza na rynku kredytowym.

Obserwując nastroje naszego rynku musimy skonstatować, że co pewien czas pojawiają się pogłoski o mającem nastąpić załamaniu się wypłacalności poszczególnych firm nawet takich, które posiadają wielomiljonowe w dolarach majątki i tradycje kilkudziesięcioletniej dobrej wypłacalności. Cała atmosfera rynku kredytowego przesiąknięta jest pierwiastkami niepewności. Rynek żyje pod znakiem psychozy obaw i pogłosek.

Kilka dni temu

TOW. AKC. KAROLA BENNICHA

złożyło do sądu okręgowego podanie o odroczenie wypłat. W motywach stwierdza, że pogłoski o zachwianiu się jego interesów przyczyniły się w znacznej mierze do tego kroku, gdyż spowodowały negatywne ustosunkowanie się do firmy banków i dostawców.

Z dwuch względów fakt powyższy zasługuje na baczną uwagę naszego ogółu gospodarczego.

Bilans wymienionej firmy, posiadającej poważny majątek, czystą hipotekę, zdrowo prowadzonej i znanej przez szereg lat z doskonałej wypłacalności — wykazuje zupełną możność wyjścia z chwilowych trudności bez żadnego formalnego odroczenia wypłat, bez siania w ten sposób tak bardzo szkodliwej paniki na wewnętrznym rynku kredytowym i w sferach zagranicznych wierzycieli naszego przemysłu włókienniczego. A jednak doszło do złożenia podania o nadzór. Jeżeli tak się stało ku wielkiej szkodzie naszego włókiennictwa, to jedynie dlatego, że nerwy wierzycieli, naprężone do ostateczności ogólnem położeniem na rynku, podyktowały im stanowisko sprzeczne z dobrze zrozumianym interesem wszystkich czynników, które tu wchodzą w rachubę.

Sprawa Bennicha skłoniła jednego z wybitnych znawców miejscowego rynku do sformułowania poglądu, że takie fakty mogą stanowić przejście od okresu ciężkiego kryzysu do okresu katastrofy: jak długo załamują się firmy, które od szeregu lat były słabe, nie jest to jeszcze katastrofą życia gospodarczego, gdy jednak żądają odroczenia wypłat takie firmy, jak Bennich, to

NIE WOLNO NIE DOCENIAĆ GROŹNEJ WYMOWY TYCH FAKTÓW.

Nadzór Bennicha jeszcze z innego względu godny jest uwagi. Nie pierwszy to wypadek szkodliwości pogłosek, ale pierwszy bodaj gdy stały się one tak konkretnym czynnikiem destrukcyjnym, że poważna jednostka gospodarcza w oficjalnem podaniu do sądu stwierdza ich wpływ decydujący na bieg swej wypłacalności.

Pogłoski, które stały się dziś współczynnikiem załamania się wypłacalności tej firmy, jutro stać się mogą powodem niewypłacalności każdej innej firmy, gdyż całe nasze gospodarstwo stoi przecież na podmytym gruncie ekonomicznym i każdą niemal firmę naszą może

DOBIĆ NEGATYWNE USTOSUNKOWANIE SIĘ DO NIEJ RYNKU KREDYTOWEGO.

Pod kątem tych możliwości sprawa Bennicha nabiera zasadniczego znaczenia dla naszego gospodarstwa społecznego.

Zadajmy sobie pytanie, jaka jest istota psychozy która opanowała nasz rynek kredytowy i jakie są środki zaradcze przeciwko złu, które się panoszy.

Przedewszystkiem należy stwierdzić, że spotęgowany po wojnie wpływ nastrojów ekonomicznych społeczeństwa na życie gospodarcze nie jest zjawiskiem specyficznie polskiem, a tem mniej partykularnem zjawiskiem łódzkiem. We wszystkich niemal krajach europejskich powojenna atmosfera gospodarcza nacechowana jest mniejszą lub większą niewiarą w trwałość stabilizacji stosunków gospodarczych, przekonaniem, że skutki wielkiego przełomu gospodarstwa światowego nie zostały zasadniczo i definitywnie zlikwidowane. Ten wzrost ciężaru gatunkowego czynnika psychologicznego w gospodarstwie jest refleksem całego szeregu doniosłych objektywnych momentów gospodarczych, zrodzonych przez wojnę i kryzys powojenny. Można powiedzieć, że zjawisko to jest bodaj ogólno-europejskie, a w każdym razie występuje w tych krajach, które oprócz wojny przeżyły inflację i w których powszechna wiedza o rzeczywistości gospodarczej wydatnie zmalała. Różnica pomiędzy poszczególnemi krajami pod tym względem polega na tem, że natężenie czynnika psychologicznego w różnych krajach wzrosło w różnym stopniu. Podczas gdy w krajach o stosunkowo krzepkim organiźmie gospodarczym, większej kulturze organizacyjnej i wyższej kulturze gospodarczej społeczeństwa czynnik psychologiczny łatwiej zostaje ujęty w karby, o tyle w innych krajach, gdzie te momenty przedstawiają się gorzej, siła nastrojów ekonomicznych przerasta częstokroć stopień wpływu

OBJEKTYWNYCH WARUNKÓW GOSPODARCZYCH,

jako takich, a wówczas te nastroje stają się złowrogim samoistnym elementem, potęgującym zło, które wynika z samych warunków.

Przemysł włókienniczy jest silnie [illegible] kapitalizowany. Łódź, jako społeczno[ść] gospodarcza ma psychikę krańcowe[go] indywidualizmu, jej tendencje organi[za]cyjne rodzą się dopiero pod wpływ[em] najgorszych i najcięższych doświadcz[eń], jej kultura kupiecka, rozumiana w sen[sie] europejskim, przeżywa dopiero sw[oje] pierwociny. Nie dziw przeto, że właś[nie] Łódź stanowi centralny punkt polsk[iej] psychozy pogłosek i obaw gospodarczy[ch], która zresztą rodzi się w każdej atmo[sfe]rze nacechowanej pierwiastkami obj[ek]tywno - ekonomicznej niepewności. T[a]ka pokrótce jest geneza zła, o któr[em] tu mowa.

Jedynym lekarstwem na to zło, j[est] podniesienie kultury kupieckiej i or[ga]nizacyjnej naszego ogółu gospodarcze[go].

Stanisław Lauterbach

Czeki post-datowane.

Skutki prawne wystawienia, względnie nie płacenia tego rodzaju czeków.

Czeki post - datowane, a następnie niepłacone w terminie są dalej plagą naszego obrotu kredytowego. Na tem tle wśród zainteresowanych panuje formalny chaos pojęć i wyobrażeń o skutkach prawnych wystawiania względnie niepłacenia tego rodzaju czeków.

W kwestji tej zaznaczyć należy co następuje:

1. Ważność czeku post - datowanego, według prawa czekowego.

Według art. 3 prawa czekowego — **czek jest płatny za okazaniem.** Jest to jedna z najistotniejszych cech czeku. Oznaczenie jakiejkolwiek innej daty płatności, aniżeli data wystawienia powoduje nieważność dokumentu, jako czeku. Nigdzie jednak w prawie obowiązującem nie powiedziano, aby nie miał ważności czeku dokument, który wprawdzie nie podaje innej daty płatności aniżeli data wystawienia — ale zawiera datę fałszywą, w szczególności datę późniejszą.

Naogół też w nauce czeki post - datowane są uważane za ważne. Wprawdzie niektórzy uczeni podnoszą co do tego wątpliwości, opierają je jednak na tem, że czek post - datowany wystawiany jest dla wyraźnego obejścia przepisów o opłatach stemplowych od weksli.

Wydaje się nam jednak, że nawet ten argument — o charakterze zresztą fiskalnym, a więc dla ważności dokumentu niezupełnie miarodajnym — u nas nie powinien odgrywać roli. Na gruncie bowiem naszej ustawy stemplowej (o czem niżej) można całkiem legalnie opłacić stempel czeku.

Nie trzeba dodawać, że kwestja ważności czeku post - datowanego wogóle istnieje tylko pomiędzy wystawcą a tym, komu czek wręczył; wszyscy indosatarjusze, nabywając czek po upływie odnośnej daty — a działając w dobrej wierze — oczywiście na żadne zarzuty narazić się nie mogą.

2. Czek post - datowany w prawie stemplowem.

Czek post - datowany ulega opłacie w wysokości 3 pro mille. Gdy czek jest płatny na własne zlecenie wystawcy należy opłatę uiścić przed umieszczeniem pierwszego żyra; w innych wypadkach — przed wręczeniem przekazu osobie uprawnionej do odbioru. Opłatę uiścić należy znaczkami stemplowemi na zasadach ogólnych bądź też gotówką do kasy skarbowej na podstawie wymiaru dokonanego przez urzędy skarbowe względnie innych poborców. Za uiszczenie solidarnie odpowiadają zarówno wystawca czeku, jak wszyscy indosanci oraz posiadacz.

Uchybienie przepisom stemplowy[m] powoduje podwyżkę stemplową w w[y]sokości 25-krotnej.

3. Czek post - datowany w praw[ie] karnem.

Najwięcej wątpliwości wywoł[uje] kwestja, czy w odnośnych wypadka[ch] nieopłacenie czeku post - datowane[go] — świadomie jako takiego przyjętego — powoduje te same następstwa karne, [co] i nieopłacenie czeku rzetelnie datow[a]nego.

Kwestja ta była już rozpatrywa[na] przez Sąd Najwyższy. Najwyższa m[a]gistratura sądowa doszła do wniosku [ró]wnież na gruncie prawa karnego, [że] rozporządzenie o prawie czekowem n[ie] zawiera żadnych wskazań potemu, [a]by czek post - datowany miał inne znacz[e]nie aniżeli czek datowany zgodnie [z] prawem. Wobec tego nieopłacenie t[a]kiego czeku powoduje skutki karne [na] zasadach ogólnych. Według tych z[a]sad wystawca czeku jest karany, o [ile] zapłata czeku nie nastąpiła z tego pow[o]du, że:

a) albo wystawca w chwili wyst[a]wienia nie miał u trasata potrzebne[go] funduszu do rozporządzenia;

b) albo też, mając taki fundusz — j[uż] po wystawieniu czeku rozporządził [po]kryciem.

Jednakże nie ulega karze wystaw[ca] wtedy, gdy wprawdzie wystawiaj[ąc] czek miał uzasadnioną podstawę do [li]czenia na pełne pokrycie w chwili prz[ed]stawienia, a brakło go z przyczyn od n[ie]go niezależnych.

O ile przy czeku normalnym mo[że] to być tylko następstwem usprawiedl[i]wionego błędu wystawcy, o tyle prz[y] czeku post - datowanym wyłączenie k[a]ralności może mieć miejsce także i wt[e]dy, jeżeli się przerachował co do prz[y]szłych faktów (posiadania pokrycia [w] dacie przedstawienia). Jeżeli jednak [w] ten sposób odnośny przepis rozumie[ć], ostrze sankcji karnej bardzo się osłabi[a], bowiem kategoryczne ustalenie bezza[sadności] przypuszczeń o przyszłem po[krytiu] musi w praktyce nasunąć pow[a]żne trudności.

b.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

TRANZAKCJE.

Dolary 8.875.

CZEKI.

Holandja 359.19, Londyn 43.39, Nowy Jork — czeki 8.885 Nowy Jork — telegr. 8.905, Oslo 238.32, Paryż 35.02, Praga 26.34, Szwajcarja 172.75 Wiedeń 125.30, Włochy 46.59, Budapeszt 5.31, Berlin 212.50 Gdańsk 173.44.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 120—121.75—121.50, dolarówka 66.50—67 konwersyjna 49.75, stabilizacyjna 88, 8-proc. Banku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. listy zastawne Tow. Kred. Przem. Polsk. 81.50 — 82, 4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 48.50 — 48.75, 8 proc. listy ziemskie dolarowe 96, 5 proc. m. Warszawy zł. 52.25, 8 proc. m. Warszawy zł. 68 8 proc. m. Częstochowy 60—59.50, 10 proc. m. Lublina 73, 8 proc. m. Łodzi 62.25—62, 8 proc. m. Piotrkowa 60, 10 proc. m. Siedlec 72.50.

AKCJE

Bank Polski 175.50—175.75, Bank Zarobkowy 78.50, Spiess 98—105, Łazy 6.50, Lilpop 37—37.75, Zieleniewski 60, Gdański Monopol Tytoniowy 260.25.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 4 stycznia Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 9.11, luty 9.14, marzec 9.19, kwiecień 9.22, maj 9.28, czerwiec 9.29, lipiec 9.34, sierpień 9.33, wrzesień 9.33, październik 9.33, listopad 9.34, grudzień 9.36, loco 9.46.

Aleksandrja 4 stycznia. Bawełna egipska — zamknięcie: styczeń 13.59, marzec 13.83, maj 14.03 lipiec 14.23, październik 14.37, listopad 14.51, loco 14.30.

Sakellaridis: styczeń 27.17, marzec 27.99 maj 28.50, lipiec 28.80, listopad 28.97. Ashmouni: luty 19.24, kwiecień 19.73, czerwiec 20.04, sierpień 20.24 październik 20.45.

Nowy Jork, 4 stycznia Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 16.97, luty 17.04, marzec 17.10—12, kwiecień 17.24, maj 17.34—35, czerwiec 17.43 lipiec 17.52, sierpień 17.54, wrzesień 17.56, październik 17.59—60, listopad 17.65, grudzień 17.72, loco 17.15.

Nowy Orlean, 4 stycznia. Bawełna amerykańska — zamknięcie: styczeń 16.77, marzec 17.03—4 maj 17.29—31 lipiec 17.46—47, październik 17.45 —17.46, grudzień 17.55, loco 16.79.

W. I. Z. O.

Dziś w środę o godz. 9 wiecz. w lokalu W. I. Z. O. Przejazd 2, wygłosi odczyt Dr. Z. Ellenberg n. t. „Idee, a organizacja w ruchu propalestyńskim" (Przyczynek do ideologii WIZO)

Po odczycie dyskusja.

Wejście dla członkiń i wprowadzonych gości bezpłatne.

OGŁOSZENIE.

Syndyk masy upadłości firmy „Igeska", Sp. z ogr. odp. w Konstantynowie zawiadamia, że w dniu 11 stycznia 1930 roku o godzinie 11.30 w południe w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi odbędzie się zebranie wierzycieli, których wierzytelności zostały sprawdzone i przyjęte do masy, celem zadecydowania bądź o zawarciu układu, bądź też związku wierzycieli i ewentualnego wyboru syndyka ostatecznego.

Syndyk tymczasowy: M. Rozental, a. adwok.

ODPIS

Nr. spr. Z. 270/29 r.

Uzasadnienie nastąpi dnia 11 stycznia 1930 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Obecni: Przewodniczący S. Okr. Roszkowski, Sędziowie Handlowi: Koral i Hirszberg, Sekretarz apl. Jakubowicz.

Dnia 28 grudnia 1930 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym na posiedzeniu publicznem rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy „Salomon Herszkowicz"

postanowił:

odroczyć handlującemu jednoosobowo Salomonowi Herszkowiczowi wypłaty na trzy miesiące od 28 grudnia 1929 r., nadzorcami mianować Samuela Bornsztajna (Tomaszów Mazow., ul. św. Antoniego 5) i adw. Kazimierza Hartmana, a Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Stanisława Jarocińskiego, wyrok ten ogłosić w Monitorze Polskim i w „Republice" oraz wywiesić w Sądzie i na drzwiach lokalu handlowego Herszkowicza.

Podpisali obecni:
Za zgodność
Sekretarz: (—) T. Cichecki.

Akta sprawy Nr. Z. 316/29 r.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Płomień", właścicielem której jest Chaim Albam, zam. w Łodzi przy ulicy Nawrot Nr. 7, wniosła w dniu 20 grudnia 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 25 stycznia, na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. Kiszmiszjan
Sekretarz (—) T. Cichecki

Akta sprawy Nr. Z. 296/29 r.

WEZWANIE PUBLICZNE.

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Hersz Leszczyński", mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Zgierskiej Nr. 1 wniosła w dniu 7 grudnia 1929 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 25 stycznia, na godzinę 10-tą rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 40.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes (—) J. Kiszmiszjan
Sekretarz (—) T. Cichecki

PODZIĘKOWANIE

Sz. P. Dr-owi W. Eichnerowi, zamieszkałemu przy ul. Zgierskiej 11, za niezwykle wytężoną i energiczną pracę i przyczynienie się do szybkiego pomyślnego ciężkiego porodu żony mojej, składam tą drogą serdeczne podziękowanie i życzenia powodzenia w pracy.

Łódź, 7 stycznia 1930 r.

Felczer Sz. Deresz.

Posady

STROJENIE i reperacje fortepianów i pianin. Gdańska 67, m. 3, tel. 172-79 31

KTÓRY z panów dopomoże do otrzymania jakiejkolwiek pracy inteligentnej rozwódce. Oferty pod „Ewangeliczka 38".

POTRZEBNY pracownik damski i męski do zakładu fryzjerskiego. Lutomierska 10.

SZOFER, maszynista, palacz mający odpowiedzialność od maszyn i kotłów parowych, trzeźwy i sumienny poszukuje posady. Modrycki, ul. Dworska 5 14

MŁODA, intelig. panienka przyjmie posadę do małych dzieci, przy porządnej rodzinie, może być pomocną w gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia do „Republiki" sub „Przyjezdna".

UWAGA. Stałe zajęcie mogą otrzymać inteligentni panowie przy lekkiej akwizycji. Zawadzka 25, m. 5.

WYKWALIFIKOWANA manikurzystka chce zmienić posadę od 10 stycznia. Sub „Pierwszorzędna".

BUCHALTER - bilansista poszukuje pracy na godziny. Oferty „Samodzielny" do „Republiki". 9

POTRZEBNA inteligentna panienka do 6-letniej dziewczynki. Piotrkowska 56, m. 5.

POSZUKUJE wychowawczyni do dzieci w wieku 8 i 10. Oferty do admin. sub „A. N."

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30. 1

PRYWATNA Szkoła Powszechna i Zakład Freblowski Marji Wesołkówny, ul. Piotrkowska 84.

DOŚWIADCZONA nauczycielka udziela lekcyj niemieckiego i francuskiego języka. Gdańska 135, m. 4, I piętro.

STUDENT udziela lekcyj w zakresie 8 klas. Specjalność matematyka i fizyka do matury. Zgłoszenia pod „Pewność"

A LADY (with dipl. of London school) gives English lessons at Żeromskiego Nr. 15, m. P. Kopciowskiego ad home 7—9.

Zagubione dokum.

ZGINĘŁY 3 blanco weksle na ogólną sumę zł. 800, z wyst. Andrzeja Poppe, na dwuch wekslach żyro Antoniego Poppe. Ostrzega się przed nabyciem. Łask. znalazca zechce zwrócić. Franciszek Ratke. Obywatelska 62.

SKRADZIONO Dawidowi Libhaberowi zam. obecnie w Tomaszowie - Maz. kartę poborową, wydaną przez komisję poborową w Łodzi, oraz metrykę urodzenia. 10

ZGUBIONO następujące protestowane weksle z klauzulami nadesłane dla doręczenia z Wierzbnik dla Ch. Gold sztajna ul. Piotrkowska 20 1 weksel z Brześcia dla B. Lour'e, ul. Piotrkowska 28, 2 weksle z Sosnowca dla J. Birke, Piotrkowska 22, 2 weksle oraz kilkanaście wezwań sądowych. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot do Sądu Okręgowego do pokoju woźnych.

KAZIMIERCZAK Józef, Kwiatkowskiego 19, zgubił książeczkę wojskową rocz. 1898, wyd. przez P. K. U. Łódź, oraz legitymację od zapomogi wyd. przez P. U. P. P.

ZGUBIONO 2 weksle, sola weksle na zlecenie H. J. Enoch, na 400 zł., drugi na zlecenie J. Luchniak na sumę 300 zł., również portfel skórzany z legitymacją rowerową Nr. 94, w dniu 4 stycznia. Łaskawy znalazca zechce zwrócić. Jan Olczak, wieś Anielin, gm. Dobra.

REUTER i Szczepaniak zgubili pokwitowanie Elektrowni Nr. 26311, wyd. p. Szteinkeman na zł. 50.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJA. zegarki na raty. ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu

NA RATY! Tanio! Najdłuższe terminy! Towary manufakturowe, galanteryjne, obuwie, białe towary, firanki, kapy, kołdry, bielizna męska i damska poleca „Kredyt", Nawrot 15. Uwaga I-e piętro, front 25

MASZYNĘ do pisania dobrą tanio sprzedam. Al. I Maja 45/7.

KREDENS i umywalnia do sprzedania Nawrot 99, m. 37, II piętro, front.

5 KRZESEŁ i fotel, dębowe, kryte gobeliną sprzedam okazyjnie. Cegielniana 64, m. 9.

DO SPRZEDANIA natychmiast sklep z pokojem i kuchnią. Wiadomość Sienkiewicza 13. Mleczarnia. 12

SPRZEDAM sklep kolonjalny i pokój z kuchnią, nadaje się na każdy interes, w śródmieściu. Wiadomość Juljusza 23 m. 4.

UBIORY męskie, damskie obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, 1 piętro.

Lokale

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje i trzy pokoje z kuchnią, wszelkiemi wygodami przy ul. Al. I Maja 40. Warunki przystępne. tel. 170-99.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje umeblowane lub pojedyńczo, niekrępujące. Andrzeja 48, m. 10.

GABINET elegancki odstąpię, elektryczność, gazowa kuchenka, wygódka. Zawadzka 29, front, I piętro.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany dla małżeństwa lub dwuch panów. Piotrkowska 112, m. 5.

POKÓJ dwuokienny, front., umeblow. odnajmę solidnemu panu. Narutowicza 47, m. 33, front, II p.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia dla jednej osoby. Narutowicza 35, m. 15. 9

CZTERO - pokojowego mieszkania z łazienką i wygodami — na 2 lub 3 piętrze poszukuję. Pp. gospodarze domu (administratorzy) oferty, zawierające warunki najmu, ulicę, rozkład i położenie mieszkania raczą składać do adm. pod „Solidny lokator".

2 POJEDYŃCZE pokoje umeblowane, oddzielne wejście do wynajęcia. Andrzeja 46, m. 16.

SŁONECZNY pokój odnajmę (izr.), celem wspólnego prowadzenia gospodarstwa. Oferty „Gospodarstwo".

POKÓJ nadający się na skład lub biuro do wynajęcia. Piotrkowska 82, m. 5 III piętro. tel. 208-75.

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajęcia. Kilińskiego 46, III front, m. 11.

POKÓJ słoneczny, umeblowany, elektryczność, łazienka, odnajmę 1—2 osobom. Zawadzka 36, m. 9, II piętro.

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem, Sienkiewicza 39, Inż. Malinowska. 8

DO WYNAJĘCIA pokój z wszystkiemi wygodami, telefon, ul. Przejazd 19, m. 7. (2 piętro front). 29

DO WYNAJĘCIA umebl. front. pokój. Piotrkowska 121, m. 8

ODNAJMĘ pokój z telefonem Piotrkowska 51, na skład lub biuro. Oferty „100" do admin.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany i dwuokienny i świeżo odrestaurowany. Główna 62, m. 77.

PRZYJMĘ dwuch panów lub dwie panie na mieszkanie. Wiznera 22, II pr. m. 20.

POKÓJ umeblowany z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia od zaraz solidnemu panu. Przejazd 40, m. 5.

OD 15 STYCZNIA oddam pokój umeblowany z niekrępującem wejściem. Piotrkowska 117, m. 32.

ODNAJMĘ pokój jednemu lub dwum panom. Wiadomość ul. Nowo - Cegielniana 12, m. 14.

SŁONECZNY, umeblowany pokój dla inteligentnego izraelity. Tamże mały pokoik dla nauczycielki od zaraz. Cegielniana 7, m. 7.

Rozmaite

HALLO! Hallo! Dzwoń tel. 1.63-30 „Pogotowie krawieckie Kiersza" Żeromskiego 91, sklep narożny. Momentalnie odświeża garnitur za zł. 3.—, suknię za 2.80, palto za zł. 3.—, łącznie z odebraniem i odesłaniem. Expressowo pierze, farbuje, przerabia, nicuje, sztucznie ceruje. Farbujemy i pierzemy futra sokiem lipskim.

SERDECZNE podziękowanie W. Moszkowskiej, Piotrkowska 116. Opiekunka niewidomych za zainteresowanie się mną niewidomą. Ch. Kersz.

PRZYJMĘ wszelkie protesty do skasowania. Oferty sub „Energiczny".

DŻET (koraliki). Przyjmuje się roboty dżetowe. Piotrkowska 131, m. 5. Poszukuje się panny do robót dżetowych.

RUTYNOWANA krawczyni po kilkuletniej praktyce w Warszawie szyje suknie, kostjumy, okrycia oraz futra. Przyjmę pracę w lepszych domach. Łaskawe oferty do „Republiki" pod „Rutynowana krawczyni".

INŻYNIER posiadający koncesję na prowadzenie intratnego przedsiębiorstwa poszukuje wspólnika z kapitałem do 30.000 zł. ewentualnie zaciągnie pożyczkę, zabezpieczoną pierwszą hipoteką. Oferty sub „Inżynier 30" do „Republiki".

PRZYBŁAKAŁ się pies duży wilczej rasy z obrożą, przednie łapy białe. Odebrać można Piotrkowska 277, u dozorcy.

ZAGINĄŁ pies bronzowy Doberman. Zwrócić lub zawiadomić za wynagrodzeniem do K. Paszma, Pomorska Skład Wędlin.

OBUWIE, firanki, swetry, bielizna, manufaktura na raty tanio „KREDYT" ul. Nawrot Nr. 15, I piętro front.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.). W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.). NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr. wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.), za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc drożej. Drobne 15 gr. — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor odpow.: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64